

Dziennik Łódzki

№ 112.

Sobota, dn. 23 kwietnia 1932 r.

Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Konferencja b. premierów odbędzie się w poniedziałek w Warszawie.

Powitanie p. Marszałka na dworcu Głównym. Narady polityczne trwały przez cały dzień wczorajszy. Ożywienie i ruch w kołach parlamentarnych. Pogłoski, wersje, supozycje.

WARSZAWA, 22. 4. (tel. wł.). Po sześciotygodniowym pobycie zagranicą powrócił, jak to zapowiedział wczorajszy „Dziennik“, pociągiem bukareszteńskim o godz. 8 m. 20 rano p. marszałek Piłsudski.

Na dworcu powitali p. Marszałka przedstawiciele rządu z premierem Prytorem, generalisimem, kompasu dyplomatycznego, ciał ustawodawczych, p. marszałkowi Piłsudskiemu z córkami.

Przyjęcie nie miało charakteru oficjalnego, było natomiast b. serdeczne.

Uderza wszystkich doskonały wygląd marszałka, zdrowy i czerstwy. Siwy wąs odbija się od spalonej twarzy.

Kilka słów powitalnych zamienia marszałek z premierem i ministrami, poczem przechodzi odprowadzany przez wszystkich dostojników.

Podczas powitania miał miejsce na peronie niecodzienny incydent. Oto nagle od tłumu oczekujących odrywa się postać podoficera w mundurze.

Podoficer staje na baczność i wyciąga jakiś złożony papier, głosem wzruszonym powiada:

— Panie marszałku proszę o przyjęcie mej prośby.

Marszałek spojrzał surowo na podoficera, poczem szybkim ruchem wziął podany sobie papier, chowając go do kieszeni.

Nieoczekiwane to wydarzenie z punktu widzenia dyscypliny wojskowej było na miarę szeroko komentowane zarówno przez oficerów, jak i „cywilów“.

Po odjeździe p. marszałka odjeżdżają kolejno dygnitarze. Przed wyjściem oficerowie otaczają płk. d-ra Wojczyńskiego z małżonką i kpt. Lepeckiego, towarzyszy podróży marszałka.

Kpt. Lepeckiego otacza również prasa, chcąc wydstać od niego jakies szczegóły z podróży. Nadaremnie. Kpt. Lepecki woli być narazie tylko oficerem, a nie dziennikarzem.

WARSZAWA, 22. 4. (tel. wł. „Dz. Ł.“) W godzinach popołudniowych marszałek Piłsudski przyjął premiera Prytóra i ministra skarbu Jana Piłsud-

skiego, z którymi odbył kilkogodzinna konferencję.

Wieczorem konferował Marszałek dłuższy czas z wiceministrem spraw zagr. Beckiem.

WARSZAWA, 22. 4. (tel. wł. „Dz. Ł.“) Zapowiadana konferencja premierów rządów pomajowych, według otrzymanych przez nas informacji odbędzie się ma już w nadchodzący poniedziałek.

W konferencji tej weźmie udział, przybywający ze Lwowa, prof. Kazimierz Bartel.

WARSZAWA, 22. 4. (tel. wł. „Dz. Ł.“) Konferencja b. premierów w Spale rozpoczęła nowy ruch w obozie prorządowym. Odżyły przedewszyst-

kiem nadzieje ludzi i środowisk, związanych z osobą prof. Bartla.

Również ożywiło swą działalność polityczną prorrządowe Zjednoczenie pracy miast i wsi, pogięzione podczas ostatnich wyborów do sejmu. Trzeba przyznać, że w szeregach rządzących następuje przegrupowanie. Wielu działaczy prorrządowych wysuwa obecnie prócz prof. Bartla, p. Zdzisława Lechnickiego, wodza demokratycznych senatorów.

Dają się zauważyć pewne tarcia wśród sanacyjnego N. P. R-u.

Ostatnio rozeszły się nawet pogłoski, że pos. Waszkiewicz z Łodzi, przywódca tego stronnictwa, zostanie usunięty z klubu poselskiego B. B. za „brak karności“.

Wersje o pos. Waszkiewicz, przytaczamy tylko z obowiązku dziennikarskiego. Nie sądzimy jednak, by odpowiadała ona prawdzie, gdyż jest uporzycie lansowana przez koła opozycyjne.

Niewątpliwie wszystkie te zjawiska łączą się z pogłoskami o zmianie kursu. Są wersje, że mają odejść pułkownicy, reprezentujący „silną rękę“ i nieustępliwość wobec „partyjników“, aby zrobić miejsce działaczom, którzy by się dogadali „liberałami“, mającymi stosunki we Francji.

Powrót marszałka Piłsudskiego do Warszawy sprzyja mnożeniu się tych pogłosek.

Amerykański projekt rozbrojenia Europy.

Więcej optymizmu — Manewr antyfrancuski — Umieędzynarodowienie broni

PARYŻ, 22. 4. — Po wczorajszym przemówieniu Paul Boncoura w komisji głównej konferencji rozbrojeniowej prasa francuska ujawnia obecnie więcej optymizmu co do dalszego przebiegu obrad.

Większość dzienników przypuszcza, że w ciągu dnia dzisiejszego ustalona zostanie formuła kompromisowa, która umożliwi wolną dyskusję nad francuskim wnioskiem o umieędzynarodowieniu ciężkiej broni zaczepnej, czemu sprzeciwia się propozycja angielska, poparta przez St. Zjednoczone, Anglię, Niemcy, Kanadę i szereg mniejszych państw, a domagająca się zniesienia ciężkiej broni zaczepnej.

Jedynie Pertinax twierdzi w „Echo de Paris“, że teza francuska poniosła w Genewie klęskę.

„Petit Parisien“ natomiast jest zdania, że propozycje francuskie ostatecznie wyjdą zwycięsko z dyskusji genewskiej.

Korespondent „Journala“ twierdzi, że obecnie ma się w Genewie do czynienia z wielkim manewrem antyfrancuskim, a nawet dowiadyuje się, że Stimson podczas konferencji z Bruningiem odniósł się przychylnie do żądania Niemiec, domagających się równości zbrojeń.

„Ere Nouvelle“ nie wierzy, by propozycje koalicji, do której wchodzi: Ameryka, Włochy, Niemcy, Anglja i Kanada, miały na celu zadawalające rozwiązanie kwestji rozbrojenia.

LONDYN, 22. 4. Genewski korespondent „Daily Telegraph“ przynosi ogólne zarysy projektu rozbrojeniowego, jaki złożyć ma w Genewie amerykański sekretarz stanu Stimson.

Według tego projektu lądowe siły zbrojne podzielone mają być na trzy kategorie: 1) siły zbrojne dla celów policyjnych i ochrony granic, 2) armje kolonialne, na wzór francuskiej oraz 3) siły zbrojne konieczne do odparcia

ewentualnego ataku nieprzyjacielskiego. Włochy i Francja posiadają armje zbyt wielkie, podczas gdy armja amerykańska i angielska mogłyby być nawet powiększone. Kwestja zbrojeń morskich ma być narazie wyłączone i rozpatrzone odrębnie. Co do powietrznych sił zbrojnych Stimson proponuje umieędzynarodowienie samolotów zaczepnych, przyczem ma podnieść, że postanowienie to nie może odnosić się do lotnictwa amerykańskiego. (!)



KINO „Zachęta“ Zgierska 26

Dziś i codziennie
„Król bulwarów“

W roli głównej GEORGE MILTON oraz najpiękniejsza kobieta świata.
Nad program: BRANKA WODZA

W roli gł. JOHN BOLES.

Przed wyborami do Landtagu.

KOCIOŁ NIEMIĘCKI WREI KIPI

Berlin pod znakiem wyborów — Burzliwa noc — Akcja komunistów — Nieprzytomne i nieodpowiedzialne ataki na mniejszość polską — Brüning przybywa do Berlina — Rekonstrukcji rządu narazie nie będzie.

GENEWA, 22 kwietnia. (PAT). — Kanclerz Bruening wyjeżdża jutro do Niemiec by wziąć udział w głosowaniu do landtagu. Wraca on do Genewy we wtorek i pozostanie do końca przyszłego tygodnia.

BERLIN, 22 kwietnia. (PAT). — Całe miasto stoi pod znakiem wyborów do sejmiku pruskiego, które odbyć się mają za dwa dni. Wszystkie stronnictwa rozwinięły ożywioną agitację. Z domów, zwłaszcza na przedmieściach, powiewają flagi i transparenty wyborcze poszczególnych stronnictw, których do wyborów stanęło 20. Słupy reklamowe oblepione są odczwami przedwyborczymi, które, co jest charakterystyczne, przeważnie zwracają się do kobiet. Ulice zavalone są ulotkami. Płoty, chodniki i mury w ciągu nocy zaopatrzone w napisy wyborcze wykonane olejną farbą. Na jednym z przedmieść komuniści powiesili w nocy na latarni kukłę, wyobrażającą Hitlera.

Ubiegła noc była niespokojna, ogólnie aresztowano tej nocy 80 osób. Komuniści dostali się przez wybitą szybę na dach jednego z kościołów, gdzie umieścili flagę bolszewicką.

Policja znajduje się w ostrym pogotowiu alarmowym.

BERLIN, 22. 4. (PAT) — Kursujące dziś pogłoski o rekonstrukcji gabinetu rzeszy nie potwierdzają się. Kanclerz Brüning pozostanie w Genewie do końca bież. m. Wątpliwym jest czy jeszcze przed jego powrotem zwołana zostanie rada ministrów. Sprawy bieżące związane z polityką wewnętrzną omówi kanclerz Brüning z min. Groenerem w czasie spotkania w Sigmaringen. Tam również zapadnie decyzja co do rozwiązania organizacji i reichsbanneru, którą Groener po powrocie niezwłocznie zakomunikuje prez. Hindenburgowi.

BERLIN, 22. 4. (PAT) — W ukazującym się w Szczecinie organie narodowych socjalistów „Die Diktatur” jeden z przywódców stronnictwa hr. von der Goltz ogłosił artykuł, w którym polemizuje z podniesionym przeciwko Hitlerowi zarzutem zdrady kraju. „Zaatakowano nas — pisze autor — ponieważ daliśmy do zrozumienia, że o ile państwo znajdzie się w potrzebie, postawimy najpierw pytanie, jak wygląda rząd tego państwa, w obronie którego przelewać mamy krew. Mielśmy tutaj pewne wątpliwości, ale zostały one całkowicie rozwiązane. Żaden z narodowych socjalistów w rękę nie ruszy w obronie obecnego systemu rządowego.

PIŁA, 22. 4. (PAT) Prawie wszystkie wieca przedwyborcze zajmują się sprawą mniejszości polskiej w Niemczech. Zwłaszcza partje opozycyjne

występują wrogo przeciw Polakom. Na uwagę zasługują wywody referenta Germanna z Gdańska na wiecu niemieckiej partji ludowej, który atakował politykę mniejszościową rządu pruskiego, zwłaszcza w szkołach, nazywając ją katastrofalną. Również katastrofalną jest — zdaniem mówcy —

polityka niemiecka na pograniczu, która umożliwiła wciśnięcie się polskości w głąb Niemiec.

KRÓLEWIEG, 22. 4. (PAT) Odbył się tu wiec z inicjatywy „Żelaznego frontu”, na którym przywódca socjalistów dr. Breitscheid wygłosił odczyt p. tyt. „Kto potrafi odwrócić niebez-

pieczeństwo od Prus Wschodnich — Hitler czy Otto Braun”.

Odczyt był nowym dowodem, że akcję antypolską socjaliści szerzą na równi z najbardziej reakcyjnymi stronnictwami.

Walka bezrobotnych z policją w N. Jorku. Bezwzględna akcja nawet wobec kobiet i dzieci.

NOWY JORK, 22. 4. Przed kilkoma dniami delegaci bezrobotnych wręczyli burmistrzowi Walkerowi memorandum, w którym domagali się spełnienia szeregu radykalnych żądań. Gdy nie otrzymali odpowiedzi na swój memorandum, po burzliwym zebraniu uformowali pochód i w liczbie około 5.000 osób ruszyli pod gmach magistratu. Na czele pochodu niesiono transparenty z napisami: „Niech Morgan płaci!”.

„Walker chce piwa, a my chleba” — „Dość oszukańczej prywatnej pomocy dla bezrobotnych”.

Burmistrz Walkera odmówił przyjęcia przywódcy demonstrantów, a tłum przypuścił szturm do gmachu. Około 400 policjantów rzuciło się wówczas na demonstrantów, rozpędzając ich z całą bezwzględnością. Nie oszczędzali nawet kobiet i dzieci.

Po godzinnej walce tłum zdolał rozprościć. Około 50 osób, w tym wiele kobiet i dzieci oraz czterech policjantów, przeważnie poranionych, musiano ulokować w szpitalach.

Podobne demonstracje odbyły się również w Filadelfji, gdzie także wiele osób odniosło rany.

Jak się zapatruje wysoki komisarz L. N. na rozpanoszenie się bojówek hitlerowskich w Gdańsku?!

GDĄŃSK, 22. 4. (PAT). Komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku p. min. Pape informował się dziś u Wysokiego Komisarza Ligi Narodów hr. Graviny o poglądach i intencjach przedstawiciela instancji genewskiej, będącej gwarantką w konstytucji gdańskiej na temat sytuacji, jaka się wytworzyła w wolnym mieście, gdzie organizacje bojowe, które rozwiązane we własnej ojczyźnie, jako zagrażające porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu, cieszą się nadal pełną swobodą w wolnym mieście, stanowiąc tem samem źródło niepokoju dla spokoju ludności gdańskiej.

GDĄŃSK, 22. 4. (PAT) — Tygodnik hitlerowski „Der Forposten” w wydaniu

dzisiejszem, omówiwszy likwidację swej organizacji bojowej w Niemczech przechodzi do uwag nad sytuacją w Gdańsku. Pismo jest zdania, że Polska dlatego wymaga rozwiązania oddziałów szturmowych w Gdańsku, że widzi jasno, że dzięki akcji hitlerowskiej na terenie Gdańska Polacy nic więcej nie mają w Gdańsku do zdobycia.

Hitlerowcy wykazali w Gdańsku — pisze tygodnik — że są wstanie nie tylko krytykować, lecz i pracować. Nie zważając na prowokacje ze strony polskiej członkowie organizacji nie dali się wyprowadzić z równowagi, bo są przekonani, że wolność Gdańska nie będzie wywalczona na miejscu, lecz w Berlinie.

My — oświadcza pismo — czujemy się w Gdańsku, jak na wysuniętej placówce niemieckiej, a naszym zadaniem jest utrzymać to piękne miasto

aż do chwili, gdy otrzymamy polecenie z Berlina, by je wrócić ojczyźnie. Zadanie to wykonamy.

Ekspedycja naukowa ofiarą ludożerców.

BUENOS AIRES, 22 kwietnia. (PAT). Donoszą z miejscowości Guayaquil „Equador”, że indjanie szczepu Gibaros wśród których istnieje ludożerstwo, zamordowali na wschodnim wybrzeżu peruwiańskim kilku członków ekspedycji naukowej Lavin American Expedition, których ciała następnie spożyli.

KINO-TEATR
RESURSA

ul. Kilińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś!

GRETA GARBO
„**POKUSA**”

W swej ostatniej kreacji w wielkim dramacie erotycznym p. t. Wzruszająca tragedia kobiety, która kochając jednego wyszła zamąż za drugiego. — Czy należy pójść za głosem serca czy obowiązku? Odpowiedź da nam Greta Garbo w filmie Pokusa.

W rolach głównych:

— Greta Garbo, Nils Asther, John Mc Brown i Doroty Sebastian. —
UWAGA!!! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Dziś!

Następny program:
Wojna i miłość

Początek seansów w dni pows. o godz. 5.30 7.30 i 9.15. w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W sobotę, niedziele i święta passe partout prócz urzędowych nieważne.

Dźwiękowe kino-teatry

ODEON

Przejazd 2

WODEWIL

Główna 1

== Dziś i dni następnych. ==

Pierwsza polska 100 proc. muzyczna komedia dźwiękowa p. t.

Ułani, Ułani chłopcy malowani

W rolach głównych: Adolf Dymsha, Kazimierz Krukowski, Władysław Walter i Zula Pogorzelska. Nad program: Komedia Dźwiękowa.

Konferencje atamana Siemionowa.

Zdawałoby się — cisza! Pokój zapanał wreszcie na Dalekim Wschodzie. Japonia zwyciężyła, dopięła swego. Liga Narodów wpłynęła na wstrzymanie dalszych represyj w stosunku do zbiedzonych, zmaltretowanych Chai i teraz już wszystko potoczy się równoami kolejniami zwykłego, pokojowego załatwienia.

Tak toby wyglądało pozornie. W rzeczywistości na Dalekim Wschodzie wrzenie nie ustaje ani na chwilę i ktokolwiek chociaż trochę orientuje się w tych sprawach, musi z niepokojem przyglądać się rozwojowi wypadków, coraz to groźniejszych i bardziej niespodzianych.

— Prawie od pierwszej chwili... mówi nam jeden ze znakomitych znawców spraw Dalekiego Wschodu stało się jasnym, że nowa republika, t. zw. Mandżu-Go, została stworzona tylko po to aby być bazą wojenną dla dalszych planów Japonii. Mówiło się oprawda o tem, że Japończycy ograniczą się tylko do organizacji nowej republiki, ale życie przynosi nam zupełnie inne prawdy.

Oto w Tokio opracowuje się na wielką skalę zakrojony plan kolonizacji Mandżurji przez Japończyków. Do tejże Mandżurji, wedle oficjalnych doniesień prasy japońskiej wyjechały już pierwsze partje japońskich emigrantów, którzy w młodej republice mają objąć różne stanowiska.

Do Mandżurji wysłała się oddziały policji japońskiej, nie mówiąc już o tem, że wojska japońskie zagospodarowały się tam na dobre.

Najbliższy sąsiad nowego państwa, Sowiety, mają aż nadto powodów do zmartwień. Dla Republiki Radzieckiej te wszystkie posunięcia rządu japońskiego są aż nazbyt jasne i niezwykle przykre, zwłaszcza, jeśli weźmie się pod uwagę, że słynny ataman Siemionow bezustannie konferuje to z rządem japońskim w Tokio, to znów z przedstawicielami emigracji rosyjskiej na Dalekim Wschodzie.

W południowej Mandżurji, w mieście Gubanci, zainstalował się sztab główny i biura werbunkowe białogwardystów. Do oddziałów ich zgłasza się mnóstwo ochotników.

W Charbinie i Mukdenie odbywają się narady i defilady oddziałów białych, znakomicie uzbrojonych i wyekwipowanych. W rozmowie z korespondentami zagranicznymi „batko” Siemionow weale niedwuznacznie wyrażał się o rychłej akcji antysowieckiej.

Gazety czerwonego państwa przepełnione są alarmami, bowiem niedwuznaczna polityka Japonii aż nazbyt wyraźnie wykazuje chęć stworzenia drugiego państwa „buforowego”, tym razem na odebranych Sowietaom terenach Syberji, Zabajkalia i okręgu Amurskiego.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że środki komunikacyjne na terytorjum Syberji od czasów wojny rosyjsko-japońskiej w 1904—1905 nie wiele się zmieniły, na wypadek wszczęcia działań wojennych są więcej niż minimalne... — kończy nasz uprzejmy informator. Ten.

Od Sun-Yat-Sena do Czang-Kai-Czeka chińska „Familja Rewolucyjna”.

Testament reformatora

Sun-Yat-Sen, założyciel republiki chińskiej, reformator Chin cesarskich, zmarł w roku 1925. Człowiek, który zbudził z martwoty największe państwo azjatyckie, zostawił w swym testamencie passus, dotyczący jego fortuny osobistej: „Nie wiem, czy posiadam jakikolwiek majątek, gdyż gromadzenie środków materialnych nie wchodziło nigdy w zakres mojej działalności. Żonie mojej, Song - Tsing - Ling, zapisuję moje książki, ubrania i wszystkie inne przedmioty użytku osobistego”.

Sprytna „Wdowa po rewolucji”.

Tyle tylko pozostawił po sobie człowiek, którego działalność poruszyła z posad Azję. A jednak fortuna wdowy po Sun-Yat-Senie obliczana jest dzisiaj na blisko 400 milionów franków. „Wdowa po rewolucji”, jak ją nazywają w Chinach, potrafiła umiejętnie gromadzić środki materialne i zebrać wielką fortunę, tak samo zresztą jak i reszta rodziny wielkiego reformatora.

Po śmierci Sun-Yat-Sena magia i wpływ jego nazwiska wzrosły do rozmiarów stokrotnie większych, niż za życia reformatora. Wpływ ten i urok potrafiła wdowa i rodzina Suna wyzyskać tak pod względem politycznym, jak i finansowym. Sun nie zostawił majątku żonie, zostawił jednak coś więcej, niż majątek — nieograniczone możliwości zdobywania fortuny i władzy.

Wiarą obcy...

Tu należy podkreślić charakterystyczny i paradoksalny nieco fakt: Sun-Yat-Sen, jako wychowanek misjonarzy amerykańskich, był protestantem z wyznania, żona Suna, Song-Tsing-Ling, jest również protestantką, a dzieci swe, trzy córki i syna, kształciła w szkołach misyjnych amerykańskich i zapisała je do kościoła metodystów. Marszałek Czang-Kai-Czek, ożeniony z córką Sun-Yat-Sena, przeszedł dwa lata temu na protestantyzm. W ten sposób cała niemal rodzina wielkiego reformatora buddyjskich Chin, gdyż Czang-Kai-Czek jest jego kuzynem, wyznaje wiarę obcą 400 milionom narodu chińskiego i zapożyczoną od białych.

Marszałek-finansista

Jako pierwszy organizator siły wojskowej Chin, członek Kuomintangu, b. prezydent republiki, marszałek Czang-Kai-Czek, zdobył sobie stanowisko centralne w Chinach i wykazał duże zdolności polityczne. Ale pozatem ujawnił on również nieposledni talent finansowy, gdyż przed wejściem na arenę wojskowo-polityczną zajmował się działalnością bankierską i zdobył na tem polu ogromną fortunę, obliczoną na kilka milionów dolarów.

Również i drugi kuzyn Sun-Yat-Sena, Kung, odznaczył się na polu finansowym. Piastując w pierwszym rządzie republikańskim tekę ministra handlu, Kung rozwijał gorączkową działalność w zakresie własnej firmy handlowej i potrafił w ciągu niedługiego czasu zebrać ogromną fortunę, ocenioną na kilka miliardów franków, tak, iż dzisiaj należy on do najbogatszych ludzi w Chinach.

„Familja”

Mądra i przebiegła wdowa po Sun-Yat-Senie potrafiła skupić kóło siebie całą rodzinę bliższą i dalszą wielkiego reformatora, a przez wydanie swej córki za marszałka Czang-Kai-Czeka, w ręku którego skupiała się władza wojskowa i polityczna na południu Chin, dodała do atutów finansowych atuty polityczne. Odtąd władze i wpływy „familji rewolucyjnej” zapanowały niepodzielnie na południe od Pekinu i Szanghaju.

Na prawo...

Tak więc okres siedmiu lat po śmierci Sun-Yat-Sena wystarczył do zajęcia przez jego rodzinę dominującego stanowiska w życiu politycznym i ekonomicznym Chin współczesnych. Naokoło „familji” grupują się dzisiaj posiadające sfery chińskie, bankierzy, kupcy, przemysłowcy. Ich też wpływy i poglądy polityczno-społeczne dominują w otoczeniu Czang-Kai-Czeka i popierającego go skrzydła Kuomintangu, t. j. centralnej organizacji republikańskiej. Milita-

ryzm i nacjonalizm są obecnie podstawą programu spadkobierców Sun-Yat-Sena.

Od działalności i programu Sun-Yat-Sena odbiega znacznie i odchyła się mocno na prawo zarówno stworzonego i powołanego przezeń do życia Kuomintangu, jak również taktyka i działalność Czang-Kai-Czeka, który i dzisiaj jeszcze odgrywa dużą rolę w życiu politycznym, pomimo rozdarcia wewnętrznego w kraju, wojny domowej i inwazji japońskiej. E. R.

Obleżenie magistratu w Tucholi. Jak wyglądało zajście z bezrobotnymi.

Z Gdyni otrzymujemy dokładny opis zajścia z bezrobotnymi, które wydarzyło się w Tucholi dnia 20 b. m.

W dniu tym o godz. 3 po południu przed gmachem magistratu zgromadził się tłum w liczbie 150 do 200 osób, natarczywie domagający się zasiłków. Policja natychmiast przybyła na miejsce, ażeby niedopuszczyć do zajścia. Wobec zdecydowanej postawy bezrobotnych postanowiono tłum rozproszyć, przyczem zatrzymano jednego podżegacza.

W pół godziny później przed magistratem, gdzie mieścił się także posterunek policji, zgromadził się jeszcze większy tłum. Do okien posypały się

kamienie. Tłum żądał zwolnienia podżegaczy.

Kamieniami zostali ranni: komendant powiatowy policji i jeden z posterunkowych.

Policja wezwwała tłum do rozejścia się. Gdy mimo to bezrobotni nie ustąpili, policja oddała salwę ostrzegawczą w górę, poczem natarła na tłum i już bez użycia broni palnej zlikwidowała całe zajście.

Rannych nie było.

Okolo godz. 9-ej wieczorem w mieście panował już zupełny spokój, tak, że posilki policyjne specjalnie sprowadzone z Chojnic, okazały się już niepotrzebne.

Prąd i benzyna. Inwestycje na kolejkach dojazdowych L.W.E.K.D. chcą przejąć komunikację autobusową w całym województwie.

W związku z rozpoczynającym się okresem wyjazdu licznych mieszkańców Łodzi na podmiejskie lotniska — dyrekcja Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych przystąpiła obecnie do odnowienia wszystkich poczekalni na przystankach tramwajowych oraz do wybudowania dwunowych wielkich, oszklonych poczekalni na przystankach Kochanówka i Teofilów.

Wobec tego, że jak dotąd ogół mało dba o estetyczny wygląd poczekalni, przyczem notowane są nawet wypadki załatwiania przez niektórych osoby potrzeb fizjologicznych w obrębie poczekalni, przeto dyrekcja LWEKD. podejmuje energiczną walkę z tego rodzaju postępowaniem.

Ponadto w wyniku ostatnio poczynionych zabiegów dyrekcji kolejek dojazdowych będą surowo ścigane wszelkie akty złośliwego sabotażu, jak kradzieże czerwonych cylindrów sygnałowych, które nie mogą mieć innego zastosowania, jak tylko do umieszczenia ich na tylnym ścianie pociągu, a zatem opryszkom korzyści nie przynoszą, a tak samo z kradzieżami żarówek elektrycznych w poczekalniach, co również nie przynosi żadnych korzyści sprawcom, albowiem wobec różnicy w natę-

żeniu prądu żarówka, skradziona w poczekalni, pęka przy wkręcaniu jej do gniazda o innym natężeniu prądu. Należy zaznaczyć, iż kradzieże żarówek w poczekalniach krzywdzą jeszcze i z tego względu ogół czekających na tramwaj, iż — przy stosowaniu systemu seryjnego napływu prądu — po wykręceniu każdej z pięciu lampek, umieszczonych w poczekalni, wszystkie pozostałe żarówki gasną.

Jak się pozatem dowiadujemy — dyrekcja kolejek dojazdowych poczyniła starania o przejęcie całej komunikacji autobusowej na terenie województwa. Dyrekcja dojazdówek zamierza obsadzić wszystkie linje w województwie autobusami typu „Saurer”, 50-osobowymi.

Jak słychać — jest prawdopodobne, iż kolejki dojazdowe uzyskają koncesję na komunikację autobusową tylko od tych punktów, do których sięgają obecnie pociągi kolejek, jednakże możliwe jest również, iż koncesja będzie rozszerzona również na inne linje.

W wypadku uzyskania takiej koncesji dyrekcja LWEKD. zatrudniłaby znaczną liczbę bezrobotnych w charakterze szoferów, konduktorów, kontrolerów, oraz robotników do warsztatów reparacyjnych. (p)

Administracja „Dziennika Łódzkiego”

jest czynna w lokalu własnym ul. Piotrkowska Nr. 86.

Tel. 101-99. — od godz. 8-ej rano do 8-ej wiecz.

Redakcja dzienna: ul. Piotrkowska Nr. 86, tel. 101-99.

„ nocna: ul. Cegielniana Nr. 19, tel. 134-86.

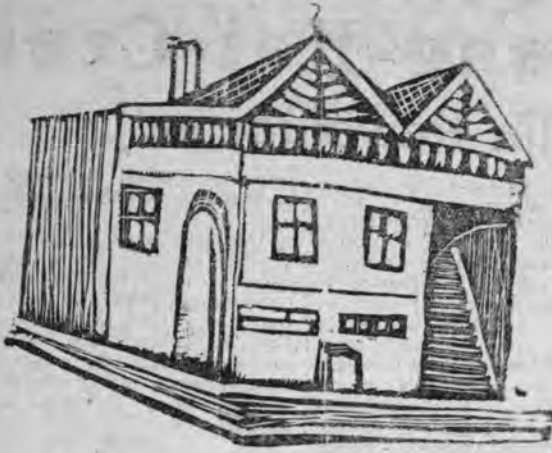
S. S. VAN DINE.

DOM NIENAWIŚCI

(SPRAWA GREENE'ÓW).

Przekład autoryzowany JANINY SUJKOWSKIEJ.

Copyright by „Dziennik Łódzki”.



37)

Streszczenie

Rodzina Greene'ów składa się ze spaliżowanej matki wdowy i pięciorga dzieci: dwóch synów, Chestera i Rexa, oraz trzech córek, Julji, Sibelli i Ady. Ta ostatnia jest przybrana córka, adoptowana przez starego Greene'a, który zastrzegł w testamencie, żeby po jego śmierci rodzina mieszkała przez ćwierć wieku pod wspólnym rodzinnym dachem i żeby w domu nie robiono żadnych zmian. W razie małżeństwa któregoś z dzieci, mąż czy żona szewnatrz wprowadza się do nich.

Z innych osób zastępują na uwagę stara gospodyni Niemka, która, na mocy testamentu starego Greene'a ma prawo zostać na służbie tak długo jak jej się będzie podobało i, domowy lekarz rodziny, dr. Van Blon, który, jak się zdaje, prowadzi romans z Sibellą. Pewnego wieczora staje się nieszczęście. Nieznany sprawca wdziera się do domu i zabija Julję w jej pokoju w łóżku. Adę zaś rani wystrzałem w plecy, również w jej pokoju. Na śniadanie przed domem ślady obcych nóg. Policja przypuszcza, że sprawcą napadu musiał być włamywacz, ale Chester nie jest tego zdania. Ma jakieś niedobre choć nieokreślone przeczuca czegoś okropnego i presi wiażde o staranne zajęcie się sprawą.

Przeprowadzone przez Vance'a, w obecności sędziego Markhama przestępcanie mieszkańców domu Greenów nie dało żadnych konkretnych wyników. Sędzia Markham zbogacił się z apozostawienia Vance'a.

W trzy tygodnie później Vance'a powiadomiono, iż w domu Greenów popełniono drugą zbrodnię. Od kuli rewolweru zginął Chester Green.

Dalszy ciąg.

— Trzeba było dużo świec, żeby nakapać tyle wosku — zauważył Vance. — Wątpię czy nieboszczyk Tobjusz czytał przy świetle świecy. — Dotknął siedzenia i poręczy i obejrzał ręce. — Jest trochę kurzu, ale bardzo niewiele. Ktoś bywał tu niedawno w wielkiej tajemnicy, bo ani nie odsuwał firanek, ani nie zapalał lamp. Siadywał samotnie i studiował przy świetle świecy tobjuszową literaturę. I pewnie sprawiło mu to przyjemność, bo ten spodek wskazuje na wiele bezsennych nocy. A nie wiemy, ile razy wypełnił się po brzegi parafiną.

— Pani Greene powie nam, kto mógł odnieść potajemnie klucz dziś rano — po schowaniu kaloszy — rzekł Heath.

— Nie, sierżancie. Osoba, która tu bywała, nie kradłaby go za każdym razem i odnosiła zpowrotem, kiedy mogła łatwo postarać się o drugi.

— Ma pan słuszność — odparł markotnie Heath. — Ale dopóki nie dowiemy się, kto ma ten klucz, nie posuniemy się ani krokiem naprzód.

— Jeszcześmy nie zrewidowali całej biblioteki — odparł Vance. — I

zasadniczo przyszedłem tu tylko po to, żeby się zaznajomić z literackimi gustami starego Tobjusza.

— Wiele panu z tego przyjdzie.

— Nigdy niewiadomo. Nie zapominajcie, że Tobjusz przekazał swą bibliotekę policji... Zobaczysz, czem on karmił umysł w chwilach wolnych od interesów.

Wyjął monokli, wytarł, wsadził w oko i przystąpił do najbliższych półek. Stał nad nimi i zaczął czytać przez jego ramię zakurzone tytuły. Zdumienie moje, gdy przekonałem się, że zbiory książkowe starego Greene'a, stanowiły niesłychanie kompletną bibliotekę kryminalistyczną, nie miała granic. Znałem większość tego rodzaju bibliotek w Ameryce i zorjentowałem się od razu, że ta była najbogatsza. Nie brakowało w niej żadnego działu przestępczości i niektóre tomy należały do prawdziwych białych kruków.

Ale zbiory nie ograniczały się do samej tylko kryminalistyki, lecz obejmowały również działy pokrewne, jak to: obłąd, kretynizm, patologię społeczną i kryminalną, samobójstwo, pauperyzm, filantropję, więziennictwo, prostytucję, morfizm, zagadnienie kary śmierci, psychologię anormalną, prawo karne, gwarę i symbolizm świata przestępców, teksykologię i metody policyjne. Dzieła były w językach: angielskim, francuskim, niemieckim, włoskim, hiszpańskim, szwedzkim, rosyjskim, holenderskim i łacińskim.

Vance i Markham byli silnie podnieceni i nawet Heath okazywał zdumienie i zaciekawienie.

— No, no! — rzekł Vance. — Nic dziwnego, że Tobjusz zapisał te skarby policji. Co za zbiory! Nadzwyczajne! Widzisz, Janku, jak to się dobrze stało, żeś wyłudził klucz od starej historyczki.

Nagle wskazał głową na drzwi, nakazując gestem milczenie. I ja usłyszałem lekki szelest w hallu, jakby się kto otarł o drzwi, lecz nie zwróciłem na to specjalnej uwagi. Czekałszy chwilę w napiętem milczeniu, poczem Vance przystąpił szybko do drzwi i wyjrzał do hallu. Ale nie było w nim nikogo. Posłuchał więc chwilę i zamknął drzwi zpowrotem.

— Przysiągłbym, że ktoś podsłuchiwał.

— I ja słyszałem jakiś szmer — potwierdził Markham. — Ale pomyślałem, że to musiał być Sproot albo pokojówka.

— Dlaczego pana to zaniepokoiło, panie Vance? — zapytał Heath.

— Sam nie wiem. Jeżeli ktoś nas podsłuchiwał, to znaczy, że nasza obecność tutaj zaniepokoiła tego kogoś i że chciał się dowiedzieć, cośmy odkryli.

— Jeżeli się nawet dowiedział, to może być spokojny o siebie — mruknął Heath.

— Jaki pan zniechęcony, sierżancie — odrzucił z westchnieniem Vance, idąc ku półce, koło której stał fotel. — Może tu jest napisana w kurzu jaka dobra nowina.

Obejrzał uważnie grzbiety książek, zaczynając od najwyższych. Przy drugim od podłogi zgasił zapałkę, wyjął dwa grube, szare tomy i zaniósł je do okna.

— Szaleństwo! — rzekł. — Tylko te dwie książki były wertowane: „Wiecie, co to jest. Dwutomowe dzieło profesora Hansa Hrossa: „Handbuch für Untersuchungsrichter als System der Kriminalistik“, to znaczy mniej więcej: „Podręcznik nauk kryminalistycznych dla sędziów śledczych“. — Spojrzył z żartobliwym wyrzutem na Markhama. — „Czyś ty czasem nie myszkował po nocach w tej bibliotece, ucząc się, jak podchodzić dojeżdżanych?“

Markham zignorował żart. Znał Vance'a i wyczuwał, kiedy jego humor pokrywał wewnętrzne wzburzenie, a kiedy był szczery.

— Treść tego dzieła — odpowiedział — może nie mieć żadnego znaczenia. Czy myślisz, że między nocnymi wizytami do tego pokoju i zbrodniami, popełnionymi w tym domu istnieje jakiś związek?

Vance nie odpowiedział. Włożył książki na miejsce i przesunął wzro-

kiem po grzbiętach najniższego rzędu. Nagle nklął i zapalił nową zapałkę.

— I tu jest coś nie w porządku — rzekł nieswoim głosem. — Te książki pochodzą z innych rzędów, widzicie? I wcale nie są zakurzone... Na Boga, Janku, to jest coś więcej, niż zbieg okoliczności. Postuchajno, sceptyku: „Trucizny: Ich działanie i wykrywanie“ przez A. W. Blytha, „Podręcznik Medycyny Sądowej, Teksykologii i Złrowotności Społecznej“ przez J. Glaistera, profesora medycyny sądowej na uniwersytecie w Glasgowie, „Über hysterische Dämmerzustände“ przez J. Brügelmana, „Über Hystero — Paralyse und Somnambulismus“... Co to wszystko może znaczyć.

Wstał i zaczął krząć nerwowo po sali.

— Nie — nie; absolutnie nie — mruzczał. — Nie do pomyslenia... Dlaczegożby Von Blon miał nas okłamywać? Ona nie mogła.

Domysłiliśmy się wszyscy, co mu się nasunęło. Nawet Heath, który nie znał niemieckiego. Tytuły dwóch ostatnich dzieł były zrozumiałe bez tłumaczenia. Histerja i półsen. Paraliż historyczny i somnambulizm! Straszliwe niedomówienia tych tytułów i ich możliwy związek z mordami Greene'ów przejęły nas zimnym dreszczem grozy.

Vance przystanął i spojrzał poważnie na Markhama.

— Ta rzecz osuwa się coraz głębiej. W tym domu dzieje się coś niepojętego. Wyjdźmy z tego upiornego pokoju. Już on sam powiedział, co wiedział. Musimy się teraz zastanowić nad tem, co to szaleństwo może znaczyć. Sierżancie, zaciągnij pan firanki. Ja tymczasem uporządkuję książki. Nie zostawiamy po sobie śladów.

ROZDZIAŁ XIX.

Kseres i paraliż.

(Środa, 1-go grudnia, wpół do piątej po południu).

Pani Greene spała spokojnym snem i jużesmy jej nie budzili. Heath oddał klucz pielęgniarce z poleceniem włożenia go zpowrotem do szkatulki i zesłaliśmy nadół.

Pomimo, że było dopiero po czwartej, zapadł wczesny zimowy zmierzch i dolny hall tonął w przykrym, złowieszczym mroku, jako że Sproot nie zapalił jeszcze światła. Spieszno nam

było wynieść się z zapowietrzonego przybytku i poszliśmy szybko do stołu pod ścianą, gdzie leżały nasze płaszcze.

Ale nie było nam danem rozstać się tak od razu z przygnębiającym domiskiem. Nie zdążyliśmy włożyć płaszczy, gdy ciężkie faldy portjery sali recepcyjnej poruszyły się lekko i słumiony głos rzekł szeptem:

— Panie Vance — proszę pana! (D.c.n.)

Kalendaryk:

Kwiecień

23

Sobota

DZIŚ: Wojciecha B. M.
JUTRO: Fidelisa K. M.Wschód słońca 4.23.
Zachód słońca 18.45.
Wschód księżyca 23.45
Zachód księżyca 5.29.
Długość dnia 14.18.
Przybyło dnia 6.51.MUZEUM MIRSKIE historii i sztuki im.
J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1)
otwarte w srody, soboty i niedziele od
10—18.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące ap-
teki: H. Dancerowej (Zigierska 57), W. Gross-
kowskiego (11 Listopada 15), Suko S. Gor-
felna (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego
(Piotrkowska 104), R. Rembielińskiego (An-
drzeja 28), A. Szymańskiego (Przedzaimka
76).

Wyjazd p. Wojewody.

(a) W dniu wczorajszym wyjechał do
Warszawy w sprawach służbowych wo-
jewoda łódzki p. Władysław Jaszczolt.

Wyjazd prezydenta miasta.

W dniu wczorajszym wyjechał do
Warszawy prezydent miasta inż. Ziemię-
cki w sprawach służbowych.Między innymi p. prezydent odbę-
dzie konferencję w ministerstwie skarbu,
oraz robót publicznych w sprawach za-
trudnienia bezrobotnych na tegorocznych
robotach sezonowych.O ile pertraktacje te dadzą pomyślny
wynik, roboty publiczne rozpoczną się
w pierwszych dniach maja. (p)Bezrobotni przed
magistratem.Od paru dni przed magistratem na
Placu Wolności i przed wydziałem plan-
tacji na ul. Narutowicza zbierają się
grupy bezrobotnych w oczekiwaniu an-
gażowania ich do robót sezonowych.Część robotników wydział plantacji
już zatrudnił, inni zatrudnieni będą po
ustaleniu ogólnej ilości robotników se-
zonowych przez związki zawodowe tak
jak w roku ubiegłym. (b)Dorocz. walne zgrom. czł.
syndykatu dziennikarzy.Doroczną walne zgromadzenie człon-
ków syndykatu dziennikarzy łódzkich od-
będzie się miast 24 bm. — w niedzielę
dnia 1 maja r.b., o godz. 3 min. 30 w
pierwszym terminie i o godz. 4 w dru-
gim terminie, w złotej sali „Grand Ho-
telu” z tym samym porządkiem dzien-
nym.Plany budowlane
w magistracie.Na odbytem w dniu 21-go kwietnia
r. b. posiedzeniu rady budowlanej magi-
stratu m. Łodzi rozpatrzone 24 plany
policyjno-budowlane, z których: 17 za-
twierdzono, 3 plany zwrócono bez zat-
wierdzenia, 2 plany zwrócono dla do-
konań poprawek i 2 plany (budynki prze-
mysłowe) przesłano do Urzędu Przemys-
łowego I-ej Instancji.Podwieczorek taneczny
u Handlowców.Wydział Życia Towarzystwo Zwią-
zku Handlowców Polskich (Piotrkowska
108) przypomina członkom, że w nie-
dziele 24 b. m. o godz. 17-ej urzędu
podwieczorek taneczny dla członków i
wprowadzonych gości.

Akademicy — uwaga.

W niedzielę, dnia 24 b. m. o godz.
12 w poł. odbędzie się zebranie Sekcji
Akademików mieszkających stale w Ło-
dźi przy Związku Akademickich Kół Ło-
dzian w lokalu Macierzy Szkolnej, Wól-
czańska 55.Trzema różnymi drogami
skierowana będzie akcja związków robotniczych.

Zamierzenia komisji międzyzwiązkowej — Równoległa akcja Z. Z. Z. — Odrębne zamierzenia i plany kartelu.

Kwestja przeciwstawienia się za-
mierzonom przemysłu w kierunku zmia-
ny warunków pracy i płacy robotni-
kom, zatrudnionym we włókiennictwie
okręgu łódzkiego, stanowi obecnie
przedmiot najwyższego zainteresowania
najszerszych warstw robotniczych i
pracowniczych.Sprawa szczególnie do-
niosła.Dowodem tego są ustawicznie zwo-
lywane posiedzenia w poszczególnych
związkach robotniczych. Na posiedze-
niach tych przeważa przedewszystkiem
opinia, że związki robotnicze wystą-
pić winny w akcji protestacyjnej wy-
jątkowo solidarnie i wyjątkowo silnie,
choćby z tego względu, iż zmiana wa-
runków umownych pracy i płacy obej-
muje olbrzymią liczbę około 80.000
robotników, bądź stale bądź etapami
zatrudnianych w zakładach wielkiego
i średniego przemysłu.Mimo tych tendencji okazuje się
co raz dowodniej, iż robotnicy łódzcy
nie utworzą jednolitego frontu pro-
testacyjnego, ze względu na antagoniz-
my, istniejące między poszczególnymi
odłamami politycznymi, które to anta-
gonizmy nie chcą przycichnąć nawet
w momencie tak dla robotnika donio-
stym, jak odstąpienie od ściśle, zbio-
rowo ustalonych warunków pracy i
płacy.

Odrzucona oferta.

Na wystąpienie Związku Związków
Zawodowych o utworzenie wspólnego
frontu robotniczego związki inne, jak
Ch. D., Klasowe, „Pracy” czy kartelu
bądź już odpowiedziały bądź jesz-
cze odpowiedzą — o ile zdołaliśmy usta-
lić — odmownie. Ponieważ Z. Z. Z. nie
zamierza odstąpić od zamiaru podjęcia
akcji protestacyjnej, zaś pozostałe
związki zawodowe nie zgodzą się na
akces ZZZ. do komisji międzyzwiązkowej,
przeto — jak z powyższego wy-
nika — utworzą się na terenie Łodzi 2
grupy, prowadzące równoległą akcję
protestacyjną, niezem jednak z sobą
niezwiązane.Obecni jednak, jak się dowiadu-
jemy, wylania się trzecia grupa, któ-
ra nie pójdzie przeciw zamierzonom
przemysłu ręką w rękę z pozostałymi
związkami, lecz nawet — w akcji swej
zastosuje inne środki, jak również do
innych będzie dążyła celów, aniżeli
związki robotnicze „Praca”, Ch. D.
Klasowe czy Z. Z. Z. Jest to grupa
związków, zrzeszonych w kartelu Za-
wodowego Zjednoczenia Polskiego.Jak wynika ze szczegółowego oś-
wiadczenia prezesa kartelu, p. Roma-
na Kuchciaka, stanowisko prezydium
kartelu aktualnej obecnie sprawie prze-
ciwstawienia się zamierzonom przemy-
słu jest następujące:

Stanowisko kartelu ZZZ.

Prezydium kartelu uważa, iż ak-
cja robotników przemysłu włókienni-
czego winna być ściśle związaną z ak-
cją robotników i pracowników wszyst-
kich innych zawodów i działów pracy.
Już od stycznia r. b. rozpoczął się
zdecydowany atak przemysłu na płace
robotnicze, dowodem czego jest roz-
wiązywanie umów po to, aby następ-
nie zawierać umowy indywidualne, do-
godne dla poszczególnych przedsię-
biorstw, a krzywdzące dla całych ze-
spółów robotniczych. Na posunięcia te
zwracał kartel uwagę już podczas ak-
cji prowadzonej w jesieni r. ub., albe-
wiem wspomniany atak, rozpoczęty od
Nowego Roku, był już wówczas po-
przedzany przez poszczególnie przedsię-
biorstwa. Pozostałe związki zawodowe
jednakże ostrzeżenia te zignorowały,
bądź ze względów natury politycznej,
bądź też ze względów taktycznych.
Obecnie nastąpiły obniżki plac i roz-
wiązanie umów: w górnictwie, hutnie-
twie, w przemyśle włókienniczym, a
wreszcie, poza przemysłem przetwór-
czym, również i w gospodarstwach rol-
nych. Obecnie przewiduje się w czasie
niedługim obniżenie plac pracowników
samorządowych przez zredukowanie po-
borów o kwotę dodatku komunalnego
i przez podwyższenie opłat emerytal-
nych do cyfry, zastosowanej wobec
pracowników państwowych, a zatem
przez podniesienie opłat na fundusz
emerytalny z 3 na 8 proc. Zdaniem
prezydium kartelu to jednocześnie ob-
niżenie plac w przemyśle, w samorząd-
ach i w instytucjach państwowych
wskazuje, iż cele zarówno przemysłu,
jak i Państwa, są w danym wypadku
wspólne i realizowane solidarnie.Stąd też — jak opiewa oświadcze-
nie przewodniczącego prezydium kar-
telu, pracownicy wszystkich zawodów
winni zwrócić baczną uwagę na osta-
tnie posunięcia i solidarnie przeciw
nim zaprotestować, bez względu na
kwestje taktyczne i kierunkowe.Nie obniżka, lecz podwyżka
plac.Istotnym powodem — według wspo-
mnianego oświadczenia — zorganizowa-
nie ostatniego ataku na prawa i przy-wileje socjalne, aż do najbardziej za-
sadańczych, jak kwestja plac, jest nie-
tyle potrzeba, dyktowana względami
ekonomicznymi, ile dogodność sytuacji
gdyż łatwiej jest przeprowadzić najry-
zykowniejsze nawet posunięcia w okre-
sie, kiedy szerokie warstwy pracowni-
cze cierpią głód i kiedy na miejsce
niezadowolonego pracownika zgłasza
gotowość podjęcia pracy na najnieko-
rzystniejszych warunkach kilku bezro-
botnych i pozbawionych środków do
życia. W sytuacji tej naturalnym czyn-
nikiem dążeń do obniżki plac jest, fakt
że zubożałe samorzady nie posiadają
środków na roboty budowlane, które
winny już oddawna być podjęte, że
brak taniego i dostępnego kredytu u-
niemożliwia podjęcie robót budowl-
nych, jakkolwiek sezon już jest w
pełni.Zdaniem prezydium kartelu — zw.
robotnicze, wchodzące w skład komisji
międzyzwiązkowej, bądź jawnie bądź
„nieoficjalnie”, są narzędziem zorgani-
zowanego kapitalizmu i dlatego chęt-
nie idą na ustępstwa, jak to widać z
ostatnich nawet posunięć, gdzie jako
najryzykowniejszy bo najtrudniejszy
do osiągnięcia postulat, uważa się za-
warcie ponowne umowy zbiorowej na
niezmienionych warunkach, zaś jest
wysoco prawdopodobnem, iż związki
bez wielkiej trudności pójdą na ustę-
pstwa. Taktyka ta nie jest odpowied-
nią dla prezydium kartelu, który jak
i w latach ubiegłych, w wypadku po-
trzeby wystąpienia z solidarną akcją,
nie mógł wejść w skład komisji mię-
dzyzwiązkowej, nie godząc się z jej
taktyką, tak i obecnie w skład tej ko-
misji nie wejdzie, prowadząc akcję od-
rębną, której celem jest zorganizowa-
nie wystąpienia wszystkich zrzeszeń za-
wodowych, któreby — z uwagi na jed-
nak stale reanacją drożyzny — zabiegać
będą nie o te same warunki umowne
jakie obowiązywały dotychczas, lecz o
podwyżkę plac w granicach o 25 proc.

Wiece i zebrania.

Prezydium kartelu — jak wynika z
oświadczenia jego prezesa — nie uważa
za wskazane dopuszczanie osób trze-
cich do pertraktacji, jakie toczy się
winny między bezpośrednio zaintereso-
wanymi stronami: reprezentacją robo-
tniczą i reprezentacją przemysłowców.
Kartel uważa za niecelowe „zwracanie
się do Belzebuba ze skargą na szata-
na”.Z tych względów kartel nie kiere-
wał dotychczas memorjałów ani dele-
gacji do żądnych ugrupowań, ani do
żadnych instytucyj.W warunkach dzisiejszych — zda-
niem prezydium kartelu — nakazem
chwili jest mobilizacja robotników i
pracowników do wystąpienia o swoje
ślusne prawa i w tym kierunku bę-
dzie kartel działał. W tym celu zwo-
lanych będzie przez kartel kilkadzie-
siąt wieców w różnych punktach mia-
sta i różnych środowiskach.Jak zatem widać z powyższego —
o wspólnem wystąpieniu wszystkich
organizacji robotniczych na terenie
Łodzi czy okręgu — w chwili obecnej
mowy być nie może. (p)

Za znęcanie się nad niemową.

Zwyrodniały młokos przed sądem.

W dniu 29 stycznia r. b. robotnik
rzeźnicki, 19-letni Józef Kacprzak,
zam. przy ul. Sienkiewicza w Łęczycy,
naigrawał się z pozbawionej mowy Ja-
niny Andrzejczak, której dokuczał róż-
nymi sposobami, podnosząc jej suknię
i t. d.Prześladowana zwróciła się ze skar-
ką do rodziców Kacprzaka, wobec cze-
go „obrażony” Kacprzak chwycił kij
i dotkliwie pobił Andrzejczakównę.

W dniu wczorajszym stanął Kac-

przak przed sądem okręgowym. Do
winy nie przyznał się. Biegły orzekł,
iż obrażania, zadane przez Kacprzaka
Janinie Andrzejczak, nie miały cha-
rakteru ciężkich.Mimo to sąd stanął na stanowisku,
iż znęcanie się nad niemową się bro-
nić kobietą, jest czynem bezwzględnie
karygodnym i skazał Kacprzaka na 3
miesiące więzienia. Ponieważ skazany
nie miał zł. 200 dla wpłacenia kaucji —
został aresztowany na sali sądowej. (p)

Widowiska łódzkie

TEATR MIEJSKI: „Azeł”.
TEATR KAMERALNY: „Omal nie noc posłubna”
 O g. 5 po poł. „Kłopoty Bourrachona”.
TEATR POWSZECHNY: Potasz i Perlmutter.
 Wiecz. „Drugie imię miłości”.
TEATR POPULARNY: „Jutro Pogoda”.
TEATR REWIJI „ZŁOTA MEWA” Rumbomanja.

APOLLO: „Trubadurzy New-Yorku”.
BAJKA: „Ostatnia miłość następcy tronu”.
CAPITOL: „Tragedja amerykańska”.
CASINO: Uplór Paryża.
CZARY: Tom Tiller i Bob Custer.
CORSO: Rio Rita.
DOM LUDOWY: „Ostatni rozkaz”.
GRAND KINO: „Express Szanghaj”.
LUNA: „Aniolowie piekła”.
MIMOZA: „Miljon”.
ODBOS: „Ułani, ulani chłopcy malowani”.
OŚWIATOWY: I. „Kobieta bez serca”.
 II. „Rango”.
PALACE: „Bracia Karamazow”.
PRZEDWIOSNIE: „Afryka mówi”.
RESURSA: „Pokusa”.
RAKIETA: „A-oh djabłów”.
SPLENDID: „Busier na froncie”.
WODEWIL: Ułani, ulani chłopcy malowani.
ZACHĘTA: „Król bujarów”.

Teatr Miejski.

(ul. Cegielniana 19).

Dziś w sobotę i w niedzielę o g. 4-ej po poł. po cenach znizowanych repertaż historyczny „Azeł”.

Dziś w sobotę wiecz. premiera legendy dramatycznej Anaska „Dybuk” w inscenizacji i reżyserji A. Marka.

Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta 4).

Dziś w sobotę i w niedzielę o godz. 5 po poł. na ogólne żądanie publiczności „Kłopoty Bourrachona” z Michałem Złucem.

Dziś i w niedzielę wiecz. w dalszym ciągu wesoła sytuacyjna komedia „Omal nie noc posłubna” w wykonaniu Macherskiej, Wasutyńskiej, Krotkiego, Szuberta i Znicza.

Teatr Powszechny.

Przejazd 34.

Dziś o godz. 5 po poł. świetna, amerykańska komedia „Potasz i Perlmutter”.

Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

Szatnia nie obowiązują.

Występy Karola Adwentowicza.

Dzisiaj na scenie Teatru Powszechnego (Przejazd 34) trzeci występ znakomitego artysty Karola Adwentowicza oraz Stanisława Mazarekówny w świetnej komedji Miłazewskiego p. t. „Drugie imię miłości”.

Ceny od 4 zł. do 1 zł.
 Początek o godz. 8.30 wiecz.

Przedstawienie Teatru Powszechnego

na rzecz Harcerstwa.

W niedzielę 24 b. m. o godz. 13.30 w sali przy ul. Przejazd 34 odegrana zostanie przez artystów Teatru Powszechnego arcywesoła sztuka sceniczna M. Glassa p. t. „Potasz i Perlmutter”. Treść samej sztuki i pierwszorzędną obsadę ról dają gwarancję, że przedstawienie to będzie prawdziwą ucztą nawet dla najwybredniejszych miłośników pogodnego humoru na scenie.

Cały dochód z przedstawienia przeznaczony jest na urządzenie obozu letniego Drużyny Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego, szk. powz. Nr. 76.

Pozostałe bilety już w niewielkiej ilości można jeszcze nabyć w dniu przedstawienia w kasie teatralnej. Cena biletów 1 zł., 75 gr., 50 gr. i 30 gr.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa 18 tel. 175-00).

Dziś w sobotę dn. 23 o godz. 4 po poł. „Jutro Pogoda”.

W niedzielę dn. 24 o godz. 1 w poł. bajka dla dzieci „Erol Krynstałek i Krasnoludki”. Pod kierunkiem reżyserki St. Skalakiego Teatr Popularny przygotowuje komedję w 4 akt. Al. hr. Fredry „Przyjaciele”.

Teatr Popularny Geyera.

(Piotrkowska 205)

Dziś w sobotę o g. 8.15 wiecz. komedia w 3 akt. p. t. „Jutro Pogoda”.

Bilety w cenie od 50 gr. do nabycia w kasie Teatru.

Teatr rewji „Złota Mewa”

ul. Ragawska.

Dziś 1 dni następnych przebojowa rewja „Rumbomanja” w wykonaniu artystów scen stołecznych z F. Kalinowskim na czele.

Poranek symfoniczny Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej.

Wielkie zainteresowanie wzbudził zapowiadany przedostatni koncert symfoniczny Łódzkiej Orkiestry Filharmon., który odbędzie

Elektrownia łódzka podejmie ELEKTRYFIKACJĘ OKRĘGU.

Wystąpienie min. robót publicznych.

Przed dwoma laty była wysoce aktualną kwestja oddania koncesji na zelektryfikowanie okręgu łódzkiego przez przeprowadzenie instalacji w szeregu miast i miasteczek oraz we wsiach, leżących na trasie biegu przewodów. Wówczas m. in. przedsiębiorstwami, oprócz grupy Harrimanna, zgłosiły do ministerstwa robót publicznych swe oferty: elektrownia zgieńska i elektrownia łódzka, tak zwana oferta STU. (Skulski, Tolloczek i Ullmann).

Ministerstwo nie przyznało koncesji żadnemu ze zgłaszających się oferentów.

Natomiast, jak się dowiadujemy, ostatnio wzięta została, pod uwagę oferta elektrowni łódzkiej, złożona w ministerstwie robót publicznych jeszcze w r. 1928, ostatnio bowiem Łódzkie Towarzystwo Elektryczne, S. A. otrzymało zapytanie z ministerstwa, czy gotowe jest do przeprowadzenia elektryfikacji okręgu łódzkiego w myśl projektu, załączonego do oferty z r. 1928.

Projekt ten, jak się dowiadujemy, przewidywał m. in. podział terenów, na których miano zaprowadzić elektryfikację, na rejony względnie t. zw. etapy. Etap pierwszy to elektryfikacja Aleksandrowa, Konstancynowa, Brzeziń itd.

Między głównymi linjami, łączącymi poszczególne miasta, projekt przewidywał sieci rozdzielcze, o wysokim napięciu, dla zasilenia okolicznych obszarów w dostateczną ilość prądu.

Wobec wystąpienia ministerstwa Łódzkie Tow. Elektryczne S. A. w ciągu najbliższych dni skieruje odpowiednie pismo z podaniem swoich zastrzeżeń i warunków, albowiem w chwili obecnej zarysowują się pewne różnice zarówno w kalkulacji, jak i w wykonaniu projektu, który był przed pięciu laty opracowany przez łódzką elektrownię.

Udzielenie koncesji łódzkiej elektrowni i podjęcie robót przy elektryfikacji okręgu miałyby — poza samym pożytkiem, osiągniętym z zapatrzenia okręgu w elektryczność,

jeszcze i tę dobrą stronę, że pozwoliłoby zatrudnić większą liczbę bezrobotnych na dłuższy okres czasu. (p)



- Łódź**
 SOBOTA, dnia 23 kwietnia 1932 r.
- 11.45—11.55 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
 - 11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wiosny Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
 - 12.10—12.45 Poranek szkolny ze Lwowa.
 - 12.45—13.20 Płyty gramofonowe.
 - 13.20—15.50 Przerwa.
 - 15.50—16.20 Transmisja ze Lwowa audycji dla chorych w oprac. ks. Rękas.
 - 16.20—16.40 Odczyt dla maturzystów (tr. z W-wy).
 - 16.40—17.10 Płyty gramofonowe z W-wy.
 - 17.10—17.35 „Jak zwalczać głuchość”—wygl. dr. Leon Zamenhof (tr. z W-wy).
 - 17.35—18.05 V-ta audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce”. Instrumenty dodatkowe w orkiestrze — omówi dr. Alicja Simonówna.
 - 18.05—18.30 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Król Jan III na weselu”—obrazek historyczny M. Dynowskiej (tr. z W-wy).
 - 18.30—18.50 Muzyka. (Pokaz instrumentów dodatkowych (tr. z W-wy).
 - 18.50—19.15 Rozmaitości.
 - 19.15—19.30 Kom. laby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast.
 - 19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
 - 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. (Tr. z W-wy).
 - 20.00—20.15 „Na widnokręgu” (tr. z W-wy).
 - 20.15—21.55 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i soliści. (tr. z W-wy).
 - 21.55—22.10 Feljton p. t. „Ludzki konserwatoryzm” — wygl. p. Marja Ossowska (tr. z W-wy).
 - 22.10—22.40 Utwory Chopina w wykonaniu Henryka Sztompki.
 - 22.40—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i kom. meteorolog. z W-wy.
 - 22.50—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

Łódź

- NIEDZIELA, dnia 24 kwietnia 1932 r.
- 10.00—11.35 Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa.
 - 11.35—11.50 Odczyt misyjny p. t. „Fanatyzm islamizmu w Egipcie wobec Ewangelji” — ks. dr. Eugeniusz Dąbrowski.
 - 11.58—12.15 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wiosny Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący i komunikat meteorolog. z Warszawy.
 - 12.15—14.00 Poranek z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimiskiego, Alfred Ginzburg (skrz.), Tadeusz Łuczaj (śpiew), Jerzy Lefeld (akomp.).
 - 1) W. A. Mozart: Uwertura do op. „Wesele Figara”.
 - 2) W. A. Mozart: Koncert skrzypcowy D-dur 3) Pieśni.
 - 4) L. van Beethoven: Symfonia 7-ma. (tr. z W-wy).
 - 14.00—15.00 Przerwa.
 - 15.00—15.15 Muzyka ze Lwowa.
 - 15.15—16.55 Audycja żołniersko-strzelecka z Warszawy.
 - 15.55—16.20 Program dla dzieci.
 - 1) „Co się dzieje na świecie” — radjokomunikat w opracowaniu J. Milewskiego.
 - 2) Dział prof. Sumińskiego p. t. „Dlaczego tak trudno z kijanki wyhodować żabę” (tr. z W-wy).
 - 16.20—16.40 Płyty gramofonowe z Warsz.
 - 16.40—16.55 „Przegląd czasopism kobiecych” wygl. p. M. Ankiewiczowa (tr. z W-wy).
 - 16.55—17.15 Płyty gramofonowe z W-wy.
 - 17.15—17.30 „Św. Jerzy—patron trzód”—wygl. dr. Kazimierz Zawistowicz (tr. z W-wy).
 - 17.30—17.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne” z Warszawy.
 - 17.45—18.00 Koncert popołudniowy, Ork. Pol. Państw. z udziałem soliści (tr. z W-wy).
 - 19.00—19.20 Rozmaitości.
 - 19.20—19.30 Komunikat sportowy łódzki.
 - 19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów, odczytanie programu na dzień następn.
 - 19.45—20.15 Słuchowisko ze Lwowa p. t. „Jako drzewie w Polsce młowało”.
 - 20.15—21.55 Koncert wieczorny Ork. P. R. pod dyr. Ozimiskiego i soliści (tr. z W-wy).
 - 21.55—22.10 Kwadrans literacki. — Nowela (w skróceniu) Al. Świętochowskiego p. t. „Chawa Rubin” (Tr. W-wy).
 - 22.10—22.40 Recital fortepianowy Zofji Jaroszewiczowej (tr. z W-wy).
 - 22.40—22.55 Komunikat meteorologiczny policyjny i wiad. sportowe z W-wy.
 - 23.00—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

Hasło strajku powszechnego w przemyśle włókienniczym proklamują związki klasowe.

a) W dniu wczorajszym w lokalu Związku Robotników Przemysłu Włókienniczego w Polsce odbyło się zebranie delegatów robotniczych tegoż związku, którzy obradowali nad sytuacją, jaka wynikła w związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej w tym przemyśle.

Po dłuższych i gorących debatach zebrani delegaci fabryczni aprobowali stanowisko, zajęte przez komitet wy-

konawczy związku klasowego na konferencji w dniu 20 bm. i opowiedzieli się za kontynuowaniem bezwzględnej akcji, celem utrzymania dotychczasowego systemu umowy zbiorowej przez zastosowanie wszelkich rozporządzalnych sposobów walki, nie wyłączając powszechnego strajku w przemyśle włókienniczym.

Również w dniu wczorajszym odbyły się narady przedstawicieli trzech związków zawolowych robotników przemysłu włókienniczego, a mianowicie Klasowego, Praca i Ch. D.

Z ramienia związku klasowego brała udział delegacja z kierownikiem Walczakiem na czele, z zw. Praca, z p. Sochą i ze stowarzyszenia Ch. D.

Przedstawiciele zapoznawali się ze stanowiskiem pokrewnych związków, wysłuchanych przez poszczególnych delegatów związków, a następnie omawiali projekt wspólnej akcji zmierzającej do przeprowadzenia postulatów wysuniętych przez związki.

Postanowiono niezależnie od powyższych już uchwał, zwołać wspólną konferencję, na której ostatecznie ustalony zostanie projekt działalności wspólnej związków.

Otwarcie Ziemiańskiej.

W sobotę, dnia 23-go kwietnia r. b., nastąpi otwarcie Cukierni Ziemiańskiej przy ul. Piotrkowskiej róg Moniuszki.

W tymże dniu pomiędzy godz. 5-tą po poł. a 9-tą wieczorem grodzki komitet do spraw bezrobocia w Łodzi urządził podwieczorek w nowootwartej Cukierni Ziemiańskiej, której właściciel p. Albrecht, całkowity wpływ kasowy z tegoż podwieczorku przeznacza na rzecz bezrobotnych.

Łodzianie niewątpliwie pośpieszą na inauguracyjny podwieczorek, aby jednocześnie obejrzeć nowootwartą łódzką „Ziemiańską” i przez spożycie podwieczorku przyczynić się do zapewnienia kasowego przedsięwzięcia grodzkiego komitetu do spraw bezrobocia w Łodzi.

Pal i żądaj tylko gilzy
„LEGJONOWE”
 wytwórni „ŚWIATOWID”
 ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

Dypl. nauczyciel
STENOGRAFJI
 udziela pojedynczo lekcji stenografji polskiej w temple przyspieszonym wg uproszczonego systemu prof. Korbla. Wiadomość, ul. Nowo-Zarzewska Nr. 46, m. 1.

się w Filharmonji jutro w niedzielę, dnia 24-go b. m. o godz. 12-iej w południe. Jako solistka wystąpi niezmiernie utalentowana skrzypczka Nina Stokowska, która z tow. orkiestry wykona ulubiony koncert skrzypcowy Mendelssohna.

Pozatem orkiestra filharmon. pod dyrykcją świetnego kapelmistrza Walerjana Berdajewa wykona symfonję Rymalskiego-Korsakowa „Szeherazada” oraz przepiękną suitę orkiestrową Engla „Dybuk”.

Bilety po cenach popularnych już nabywać można w kasie Filharmonji.

Jascha Heifetz w Łodzi.

Ruchliwej dyrekcji koncertów Alfreda Straucha udało się pozyskać tylko na 1 występ najślawniejszego skrzypcy epoki współczesnej Jascha Heifetza. Koncert ten odbędzie się w Filharmonji w czwartek, dnia 5 maja o godz. 8.30 wiecz. Będzie to 20-ty nadzwyczajny koncert mistrzowski. Bilety są już rozchwytywane w kasie Filharmonji

3.000.000 zł. potrzeba na budowę dróg.

Arterje komunikacyjne w okręgu łódzkim nie mogą być naprawiane jeszcze w ciągu szeregu lat.

Rokrocznie, w okresie wiosennym, po stopnieniu śniegów, drogi kołowe ulegają deformacjom i uniemożliwiają utrzymywanie normalnej komunikacji. Wiosna bieżącego roku jest szczególnie niekorzystna dla dróg, gdyż nawierzchnie, nasiąknięte wodą jeszcze jesienią, podczas długotrwałych deszczów, przemarzły i, nie będąc pokryte warstwą śniegu, przez całą zimę były bezpośrednio narażone na niszczące działanie wielkiego ruchu podmiejskiego. To też gdy odrazu nastąpiło znaczne ocieplenie, wierzchnia powłoka dróg bitych odtajała i woda nie mogła pojąć głębiej, wsiąknąć, gdyż spodnie warstwy w dalszym ciągu były przemarznięte.

Powiat łódzki, terytorjalnie mały, nie może asygnować większej sumy na utrzymanie dróg. Budżet sejmiku łódzkiego można śmiało, w 50 procentach, nazwać budżetem drogowym. Mimo to prelimitowana suma nie wystarcza na normalne potrzeby drogowe.

Sieć dróg państwowych, utrzymywanych ze skarbu państwa, również nie mogła być racjonalnie konserwowana, gdyż wskutek ograniczonych

wpływów na Państwowy Fundusz Drogowy, na utrzymanie dróg były asygnowane minimalne kwoty.

Jak nas informują, powiat łódzki należy do powiatu o najsilniejszym obciążeniu ze wszystkich powiatów Kzeczypospolitej Polskiej. Zrozumiałą więc rzeczą jest, że powiat łódzki wymaga specjalnej opieki, a co za tem idzie i znacznie większych funduszy, aniżeli dotychczas asygnowane. W ubiegłym roku powiat łódzki nie uzyskał dotacji ze skarbu państwa.

Sprawa drogowa powiatu łódzkiego

jest największą bolączką wydziału powiatowego i wymaga skutecznej pomocy ze strony miarodajnych czynników nadzorczych.

Chcąc doprowadzić drogi państwowe i samorządowe do normalnego stanu, winien powiatowy zarząd drogowy otrzymać około 3 miliony zł. W obecnych czasach ogólnego kryzysu gospodarczego nie prędko zdobędą się na tak znaczny wysiłek i drogi nasze jeszcze długi okres czasu będą w stanie niezadawalniającym.

Aby unieszkodliwić świadka.

Tajemniczy zamach.

Złoczyńcy dbają o swoje interesy!

43-letni Błażej Kwikert, zamieszkały przy ul. Brzezińskiej 79, był wezwany na dzień wczorajszy do kancelarii sędziego śledczego dla złożenia zeznań w sprawie wielkiej kradzieży, dokonanej w śródmieściu.

Onegdajszego wieczoru, kiedy Kwi-

kert wchodził w bramę domu, w którym zamieszkuje, został nieoczekiwanie napadnięty przez kilku osobników,

kórych z powodu ciemności, panujących w bramie, nie mógł poznać. Kwikert otrzymał cały szereg silnych uderzeń w głowę i upadł bezprzytomny na ziemię. Napastnicy, sądząc najprawdopodobniej, iż napadnięty nie żyje, zbiegli.

Tymczasem rannego znalazł w bramie dozorca domu, który zaalarmował policję. Ponieważ pogotowie miejskie i Kasy Chorych nie mogły wyśłać karetki, wobec tego, że wszystkie karetki były zajęte przy wypadkach w innych punktach miasta, wezwano na pomoc pogotowie „Linax Chacedeku”. Po przywróceniu Kwikerta do przytomności i nałożeniu opatrunków — pozostawiono poszkodowanego pod opieką rodziny.

Wezoraż, z rana, z obawy przed następstwami, Kwikert udał się, mimo osłabienia, do kancelarii sędziów śledczych, a nie chcąc zwracać uwagi o bandażowaną głowę, zdjął opatrunki. Tymczasem w poczekalni sędziów śledczych, Kwikert dostał krwotoku, i sfraciwszy przytomność — upadł na podłogę. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł Kwikerta do szpitala.

Ponieważ zachodzi podejrzenie, iż zamach na Kwikerta pochodził od opryszków, zainteresowanych w nieskładaniu przezeń zeznań, władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenie celem ujawnienia sprawców napadu. (p)

Apetyt Łodzi w cyfrach.

20.600.000 kilogramów mięsa spożyli mieszkańcy Łodzi w roku ubiegłym.

Na podstawie opracowanych przez wydział statystyczny magistratu m. Łodzi materiałów statystycznych, w rocznikach publicznych w Łodzi w 1931 roku ogółem ubito 283.567 sztuk zwierząt rzeźnych (w roku poprzednim 255.074 sztuk) w tem bydła rogatego 43.510 sztuk (42.864), cieląt 101.239 sztuk (89.438), baranów i kóz 4.952 sztuk (7.973), trzody chlewnej 133.308 sztuk (113.512) i koni 558 sztuk (1287).

Jak widać z powyższego zestawienia, w którym dla porównania podaliśmy w nawiasach również odpowiednie liczby z roku poprzedniego, liczba ubitych zwierząt rzeźnych, z wyjątkiem baranów, kóz i koni, wzrosła w roku 1931 dość znacznie. Wzrost ten jest jednak iluzoryczny, gdyż jednocześnie zmniejszyła się przeciętna waga bitych zwierząt do tego stopnia, że ogólna waga z uboju, przeznaczonego do spożycia, w porównaniu z danymi z roku poprzedniego jest niższa. Mianowicie: w roku 1931, ogólna waga z uboju, przeznaczonego do spożycia, wynosiła w liczbach okrągłych 20,3 milionów kilogramów, wobec 20,7 milionów kilogramów w roku poprzednim.

Dla scharakteryzowania spożycia mięsa przez ludność naszego miasta — uwzględniając przyczynę, przyczynę mięsa, pochodzącego z uboju w rocznikach miejscowych, również mięso przywożone

do Łodzi w stanie bitym. Przywóz mięsa bitego — naogół stosunkowo nieznaczny — wzrósł jednak z 212 tysięcy kilogramów 1930 roku do 274 tysięcy kg. w 1931 roku.

Ogółem ludność Łodzi skonsumowała w 1931 roku w liczbach okrągłych 20,6 milionów kilogramów mięsa, gdy w roku poprzednim konsumpcja mięsa wynosiła około 21 milionów kilogramów.

Jak widać z liczb powyższych, ogólna ilość mięsa, spożytego przez ludność miasta zmniejszyła się blisko o 400 tysięcy kilogramów w stosunku do roku poprzedniego. Przeciętnie na jednego mieszkańca Łodzi przypadło w ciągu 1931 roku — 34,3 kg. mięsa, gdy w roku poprzednim jeden mieszkaniec miasta spożywał przeciętnie 34,7 kilograma mięsa.

Cyfrę tę nabiorą większej wyrazistości, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że już w roku 1930 ujawnił się dość znaczny spadek spożycia mięsa w stosunku do roku 1929, który uznać należy pod względem stopy spożycia mięsa za najlepszy. W roku tym na głowę ludności przypadło przeciętnie 37,5 kl. spożytego mięsa. W zestawieniu z cyfrą tą — przeciętne spożycie mięsa na głowę ludności zmniejszyło się w ciągu dwóch lat o 3,2 kilograma, to jest o 8,5 proc.

Podzielona odpowiedzialność.

Rozstrzygnięcie N.T.A. w sprawach najmu mieszkań.

(w) Wielokrotnie ma miejsce fakt, iż przy wynajmie nowego mieszkania umowę najmu podpisuje z jednej strony właściciel domu, z drugiej zaś — nowy lokator i jego małżonka.

W wypadku wypowiedzenia umowy najmu przez właściciela nieruchomości ten ostatni brał zazwyczaj pod uwagę tylko samego lokatora, do którego kierował wypowiedzenie.

Ostatnio w jednej ze spraw tego rodzaju zabrał głos N.T.A., w orzeczeniu Nr. I, RW. 1869-30, ustalając, iż w wypadku zawarcia umowy przez oboje małżonków wypowiedzenie tej umowy dotyczyć może tylko tej osoby, do której zostało skierowane. Tak więc w wypadku, gdy właściciel do-

mu, który podpisał umowę z obojgiem małżonków, a wypowiedział ją tylko mężowi, nie może domagać się od żony lokatora, aby i ta również opuściła mieszkanie, nie posiada bowiem na to dostatecznego uzasadnienia prawnego.

Wypowiedzenie umowy miarodajne jest w wypadkach takich do opróżnienia mieszkania tylko wówczas, jeżeli skierowane zostało do obojgu osób, które umowę podpisały.

Pamiętaj o najbiedniejszych!

13-ta pensja a godziny nadliczbowe.

Znamienne orzeczenie Sądu Najwyższego.

(w) W wielu firmach, jak wiadomo, pracownicy umyślni zatrudniani są niejednokrotnie w godzinach nadliczbowych, co w myśl ustawy winno być oddzielnie przez przedsiębiorstwo honorowane, poza płacą zasadniczą.

Zaznaczyć trzeba, że zatrudnianie po godzinach nadliczbowych — w myśl odnośnych zarządzeń — jest dopuszczalne wogóle tylko w wyjątkowych wypadkach, jak przy zestawianiu bilansów, wyjątkowo pilnej pracy itd.

Jak dotąd, sądy pracy stały się z reguły po stronie pracownika, skazującego firmę o niewypłaceniu należności za przepracowane godziny nadliczbowe. Obecnie jednak wprowadzona zostaje pewna zmiana w tem ustosun-

kowaniu się sądów pracy do żądań pracownika umyślowego.

Jak się bowiem dowiadujemy — Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, w którym podkreślił, iż wynagrodzenie za godziny nadliczbowe należy się tylko tym pracownikom umyślowym, którzy nie otrzymują od firmy t. zw. trzynastą pensji.

Natomiast we wszystkich przedsiębiorstwach, gdzie bądź to wypłaca się trzynastą pensję, bądź renumerację za pilną (a zatem i nadgodzinową) pracę, prawo uzyskania dodatkowej zapłaty za przepracowane godziny nadliczbowe pracownikowi umyślowemu nie przysługuje.

Wypłata państwowej zapomogi doraźnej za miesiąc kwiecień 1932 roku.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że dnia 22-go kwietnia 1932 roku rozpoczęła się wypłata państwowej zapomogi doraźnej za kwiecień dla bezrobotnych robotników, posiadających rodzinę na wyłącznym utrzymaniu, którzy zgłosili się do biura Urzędu Zasiłkowego przy ul. Żeromskiego Nr. 44 i zostali do zapomogi uprawnieni. Samotni prawa do zapomogi doraźnej nie mają.

Również nie mają prawa do zapomogi bezrobotni, w których rodzinie, pozostającej we wspólnym gospodarstwie domowym choć jeden członek pracuje lub posiada inne źródła dochodów, równe lub przewyższające ew. zapomogę.

Stawki zapomogowe wynoszą:

1) dla bezrobotnych, mających 1 — 2 osoby na utrzymaniu 20 złotych miesięcznie,

2) dla bezrobotnych, mających 3 — 5 osób na utrzymaniu 32 złotych miesięcznie,

3) dla bezrobotnych, posiadających ponad 5 osób na utrzymaniu 40 złotych miesięcznie.

Bezrobotni, posiadający dochody lub zarobki dorywcze, nie przekraczające 75 proc. wymienionych wyżej stawek, otrzymują zmniejszone zapomogi, a mianowicie:

1) posiadający dużą rodzinę — stawkę dla średniej rodziny,

2) posiadający średnią rodzinę — stawkę dla małej rodziny,

3) posiadający małą rodzinę — 50 proc. stawki małej.

Wypłaty odbywać się będą w lokalu Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych przy ul. Żeromskiego Nr. 44 w godzinach od 9-ej do 14-ej, według następującego porządku:

Sobota, 23 kwietnia — litery: I, J, K, L, L.

Poniedziałek, 25 kwietnia — litery: M, N, O, P, R.

Wtorek, 26 kwietnia — litery: S, T, U, W, Z, Ż.

Bezrobotny, zgłaszając się po odbiór zapomogi, powinien okazać:

1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,

2) legitymację P.U.P.P. stwierdzającą fakt zgłaszania się do kontroli stałej co najmniej raz w ciągu ostatnich dwóch tygodni.

3) książkę ubezpieczeniową Kasy Chorych m. Łodzi oraz członków rodziny, wspólnie z nim zamieszkujących, będących we wspólnym gospodarstwie.

4) zaświadczenie zakładu pracy, podlegającego ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia o rozwiązaniu stosunku najmu,

5) książkę obrachunkową swoją i członków rodziny, wspólnie zamieszkujących i będących we wspólnym gospodarstwie.

Święto elektrotechniki w Łodzi.

Sprawa racjonalizacji oświetlenia naczelnym zadaniem Stow. Elektryków Polskich.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna w Łodzi swe obrady IV-te Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Elektryków Polskich, organizacji naukowo-technicznej, której zadaniem jest zrzeszenie elektryków polskich w celu współpracy w sprawach dotyczących całokształtu zadań elektrotechniki na ziemiach polskich i współdziałania rozwoju rodzinnego przemysłu elektrycznego oraz krzewienia wiedzy elektrotechnicznej.

Stowarzyszenie Elektryków Polskich, jako organizacja obejmująca działalnością swą cały obszar Rzeczypospolitej skupia prace swoje w 11 oddziałach, znajdujących się w większych miastach Polski. Pierwsze koła elektryków polskich powstały jeszcze przed wojną w 1900 r. w Warszawie, w r. 1906 we Lwowie i w r. 1911 w Sosnowcu. Następne koła powstawały w 1918 r. w Łodzi, 1919 r. w Krakowie i Poznaniu, poczem odbył się w czerwcu 1919 roku pierwszy Zjazd, na którym powołano do życia obecne Stowarzyszenie. W 1928 r. w Toruniu Zjazd Rady Delegatów Stowarzyszenia był momentem zwrotnym w historii jego rozwoju. Skończył się okres wstępny prac organizacyjnych, prac opartych wyłącznie na poświęceniu, ołtarności lub amatorskim zamiłowaniu poszczególnych jednostek. Rozpoczął się okres pracy ciągłej, usystematyzowanej, planowej, mającej oparcie we własnym stałym, sprężystym i ruchliwym aparacie wykonawczym.

Jakie są zadania Stowarzyszenia, którego członków przybyłych tak licznie z całej Polski, będziemy gościć w ciągu trzech dni w naszym mieście. A więc Stowarzyszenie ma za zadanie gromadzenie, badanie i wzajemną wymianę wiadomości z teorii i praktyki elektrotechnicznej, otwieranie i popieranie uczelni elektrotechnicznych w Polsce, popieranie i rozpowszechnianie wydawnictw elektrotechnicznych, tworzenie zbiorów, bibliotek, laboratoriów, probierni, biur porady, biur oceny materiałów elektrotechnicznych, ustalenie norm, przepisów i wskazówek z tej dziedziny, ustalenie polskiego słownictwa elektrotechnicznego, utrzymywanie stosunków i współpracy z pokrewnymi organizacjami zagranicą i w kraju, tudzież z międzynarodowymi instytucjami elektrotechnicznymi. Poza tem urządzenie wystaw, pokazów, zebrań, odczytów fachowych i popularnych i t. p. zadań, których całokształt wynika z niezmiernie obszernej dziedziny zastosowań elektryczności w życiu codziennym jednostek, grup i państwa, ze stałego postępu wiedzy i nauki o elektryczności, z nieustannego rozwoju przemysłu elektrotechnicznego, wyprzedzającego dziś osiągnięte w innych gałęziach wiedzy ludzkiej postępy.

Dzisiaj zjawiska elektryczności stały się integralną wprost częścią życia ludzkiego, są nieodzownym i najpoważniejszym czynnikiem wszelkich badań naukowych z dziedziny fizyki i chemii, a myśl ludzka na elektrycznych falach eteru nie zna dziś granic możliwości i sięga zuchwale ku wiecznym mrokom, nieskończoności.

W zaraniu elektrotechniki panował nieuzasadniony lęk przed prądem elektrycznym. Straszono publiczność urojone mi niebezpieczeństwami, wynikającymi z zastosowania elektryczności.

W miarę jednak rozpowszechniania się wszelkiego rodzaju urządzeń elektrycznych, przekonano się, że elektryczność jest najbardziej uległą formą energii i nastąpiła przesada w odwrotnym kierunku: lekceważenie wszelkich ostrożności przepisów bezpieczeństwa.

Stowarzyszenie Elektrotechników Polskich pracuje między innymi nad uporządkowaniem tego stanu rzeczy i ujęciem tych zagadnień w postaci norm i przepisów. Jego rola dydaktyczna w tym zakresie ma znaczenie pierwszorzędne, nie tylko dla przemysłu, którego sta-

ły rozwój wymaga znormalizowania całego szeregu czynników, lecz i dla życia codziennego przez oswajanie szerszych warstw społeczeństwa z elektrotechniką, z którą to życie XX-go wieku zrosło się niepodzielnie.

Jaką jest droga do zrealizowania tego olbrzymiego zakresu zadań Stowarzyszenia, tak ważnych dla naszej nauki i przemysłu i tak cennej dla podniesienia ogólnego poziomu życia państwowego i społecznego? Prace te skupiają

się w całym szeregu specjalnych komisji i komitetów, pracujących stale pod kierunkiem fachowych i oddanych sprawie osób. To komisje przepisowe, opracowujące przepisy i normy, to komisja słownicza, to komitety współpracujące z wielkimi organizacjami międzynarodowymi, to sekcja radiotechniczna, której celem jest rozwój tej specjalnej gałęzi elektrotechniki, to cały szereg agend przy oddziałach prowincjonalnych Stowarzyszenia, to wreszcie sekretariat ge-

neralny przy Zarządzie Głównym w Warszawie.

Zespół instytucji i stowarzyszeń współpracujących ze Stowarzyszeniem Elektryków jest bardzo duży, a pierwsze miejsce zajmują zainteresowane rozwojem elektrotechniki Ministerstwo Robót Publicznych, Komunikacji, Spraw Wojskowych, Poczty i Telegrafów, Przemysłu i Handlu. Również i inne Ministerstwa interesują się temi sprawami, bądź wchodzącymi w zakres nauki i szkolnictwa, a więc Ministerstwo Oświaty, bądź w zakresie bezpieczeństwa pracy, jak Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Wreszcie interesują się tem władze państwowe również z punktu widzenia uporządkowania pewnych ogólnych zagadnień bezpieczeństwa publicznego, z elektrotechniką związanych.

Jakie są bezpośrednie zadania obecnego Walnego Zgromadzenia SEP? — Przyjrzyjmy się jego programowi. Widzimy tam, poza szeregiem spraw natury formalnej, cykl odczytów, pokazów i wycieczki. Cykl elektryfikacyjny i włókienniczy, mający za zadanie zaznajomienie uczestników z planami elektryfikacji Okręgu Łódzkiego, przedewszystkiem z przemysłem włókienniczym w Łodzi. Szereg wycieczek do fabryk łódzkich da możliwość bezpośredniego zetknięcia się z tym przemysłem. Cykl radiotechniczny o rozwoju tej gałęzi elektrotechniki, cykl postępów polskiego fabrycznego przemysłu elektrotechnicznego, który ma zaznajomić z najnowszymi zdobyczami naszej techniki w tej dziedzinie. I wreszcie cykl oświetleniowy, stanowiący główny temat całego Zjazdu. Odczyty naukowe i odczyty popularne dla szerokich warstw społeczeństwa, wystawa w państwowej Szkole Włókienniczej, pokazy świetlne na miasteczku, konkurs oświetlenia wystaw — oto poza zagadnieniami ściśle wewnętrznymi Stowarzyszenia te zagadnienia, z którymi przychodzi elektrycy dziś do nas, aby korzystać z trzydniowego pobytu w naszym mieście dać możliwość zetknięcia się najszerszych warstw ludności z tem, co niestrudzony umysł ludzki odkrył nowego w tej dziedzinie.

Przygotowaniem całego szeregu pokazów świetlnych na miasteczku i w Szkole Włókienniczej, urządzenie wystawy oświetleniowej i odczytów popularnych, które niewątpliwie skupią w czasie „dni elektrycznych” w Łodzi najszersze grono publiczności, zajęła się Organizacja Gospodarki Świetlnej, współpracująca ze Stowarzyszeniem Elektryków Polskich, a której naczelnym zadaniem jest sprawa racjonalizacji oświetlenia.

Przed otwarciem wystawy chałupniczej w Łodzi.

Duże zainteresowanie w społeczeństwie.

Zapowiedź otwarcia wystawy chałupniczej w Łodzi wzbudziła tutaj duże zainteresowanie szczególnie w sferach, mniej lub więcej związanych z produkcją chałupników łódzkich.

Zorganizowaniem wystawy chałupniczej w Łodzi zajęł się specjalnie powołany komitet, pod przewodnictwem rektora wolnej wszechszkoły polskiej, prof. Viewegera.

Chałupnictwo łódzkie, jak wiadomo, stanowi jedną z poważniejszych gałęzi produkcji i zatrudnia kilkanaście tysięcy pracowników. Chałupnictwo przynosi duże zyski pieniężne — przedsiębiorcom, bowiem zatrudnione w tej gałęzi pracy głównie słabsze elementy. Jak dziewczęta, kobiety, młodociani, a niejednokrotnie starsi — są bardzo źle wynagradzane, co powodu-

je, iż warunki bytu chałupników są niejednokrotnie bardziej, aniżeli optakane, jakkolwiek czas pracy chałupniczej jest znacznie dłuższy od czasu pracy robotnika przy warsztacie fabrycznym, chałupnik bowiem zatrudniony jest bardzo często po 16 i 18 godzin na dobę, jeżeli chce osiągnąć minimalny choćby zarobek.

Przygotowania do otwarcia wystawy chałupniczej spoczywają na komisji wykonawczej, działającej pod przewodnictwem naczelnika wydz. statystycznego m. Łodzi, p. Edwarda Rosseta.

Otwarcie wystawy chałupniczej, która mieścić się będzie w siedzibie Miejskiej Galerii Sztuki, nastąpi w dniu 4 czerwca t. b. (p).

Ćwiczenia wojskowe szeregowych rezerwy

rozpoczną się od 23 maja r. b.

Na ćwiczenia szeregowych rezerwy, które w r. b. rozpoczną się 23 maja, będą powołane roczniki: 1908, 1906, 1904 i 1901.

1) w piechocie, kawalerji, artylerji, saperach, samochodach, żandarmerji, broni pancernej (czołgi, samochody pancerne i pociągi panc.), w służbie uzbrojenia, w służbie zdrowia i w służbie intendentury oraz w taborach roczniki: 1906, 1904 i 1901 — podoficerowie, szeregowcy zaś w wymienionych rodzajach broni i służb tylko z rocznika 1906 za wyjątkiem służby intendentury, w której powołani będą również szeregowcy piekarze z rocznika 1904 i 1901.

2) w łączności — roczn. 1908, 1906 i 1904 — podoficerowie i szeregowcy.

3) w aeronautyce i marynarce wojennej — roczn. 1906 — podoficerowie i szeregowcy.

Nadto powołani będą na ćwiczenia ci wszyscy szeregowi rezerwy, którzy podlegali powołaniu w roku ubiegłym, lecz z różnych powodów ćwiczeń nie odbyli.

Szeregowi rezerwy morską dyonu lotniczego w r. b. nie będą powołani na ćwiczenia wojskowe.

Ustawa o koncesjonowaniu ruchu autobusowego.

Wchodzi w życie 18 lipca r. b.

W dniu 18 b. m. została ogłoszona ustawa, na mocy której ruch autobusowy, traktowany dotychczas jako wolny przemysł, będzie podlegał przepisom o przemysle koncesjonowanym.

Nowa ustawa przewiduje udzielanie koncesji zarówno na przewóz osób jako też i towarów na poszczególnych liniach, na sieci linii oraz na oznaczonym ob-

szarze, przy czem koncesje mogą być z prawem lub bez prawa wyłączności.

Koncesje będą wydawały urzędy wojewódzkie względnie ministerstwo robót publicznych w zależności od charakteru koncesji.

Ustawa wchodzi w życie w 3 miesiące od dnia jej ogłoszenia, t. j. 18.VII roku bież.

Katastrofa tramwajowa.

Pociąg służbowy wpadł na wagon dodatkowy pociągu linii Nr. 3.

W dniu wczorajszym, około południa, miało miejsce zderzenie dwóch tramwajów przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Radwańskiej.

W chwili, gdy tramwaj linii Nr. 3, zderzył się z tramwajem linii Nr. 3, zderzył się z tramwajem linii Nr. 3, zderzył się z tramwajem linii Nr. 3,

stał na przystanku tramwajowym, przy zbiegu wyżej wymienionych ulic, nadjeżdżał tramwaj służbowy „S”, jadący w tymże kierunku.

Na widok stojącego na przystanku tramwaju, motorniczy pociągu służbo-

wego, Leon Dondur, usiłował tramwaj swój zatrzymać, jednakże hamulce odmówiły posłuszeństwa i pociąg służbowy z impetem najechał na tylny wagon tramwaju Nr. 3.

Z brzękiem wyleciały szyby z obydwu wagonów: tramwaju najechanego, jak również i pociągu służbowego, który strząsał częściowo tylny pomost wagonu dodatkowego linii Nr. 3.

Dzięki przypadkowi, iż na tylnym pomoście wagonu, chwili najechania, nie było pasażerów, katastrofa nie pociągnęła ofiar w ludziach.

Od odlamków szkła zostało poranionych lekko 4 pasażerów.

Uszkodzony wagon pociągu linii Nr. 3, został odstawiony do remizy.

Motorniczy Dondur został zawieszony w pracy, do czasu stwierdzenia przez komisję, czy nie zachodzi wina ze strony motorniczego.

Po półgodzinnej przerwie w ruchu, tramwaje zostały normalnie uruchomione. (p)

Osobiste.

Wczoraj bawił w naszym mieście dyrektor biura sejmowego p. dr. Działosz.

Ze Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografii.

Przy każdej sposobności powtarza się, że Polska bez morza istnieć nie może. Istotnie tak jest, jednak mało kto zdaje sobie sprawę, na czym znaczenie morza dla nas polega. Pragnąc te sprawy wyświetlić, Zrzeszenie Polsk. Naucz. Geogr. urządza szereg odczytów zarówno dla dorosłych, jak i dla młodzieży. Pierwszy taki odczyt pod tytułem: „Polskie morze—droga do potęgi państwa”, odbędzie się w niedzielę dn. 24 b. m. o godz. 11 w Resursie Rzemieślniczej, ul. Kilińskiego Nr. 123.

Odczyt wygłosi p. dyr. J. St. Cezak, ceniony znawca geografii gospodarczej, a przytem prelegent, którego słucha się zawsze z wielkim zajęciem.

Wejście dla dorosłych gr. 50, a dla młodzieży gr. 25.

Zabawa towarzyska.

W niedzielę dnia 24 kwietnia, od godziny 18 do 23 w świetlicy Polskiej Y. M.C.A., Piotrkowska 89, Koło Bibliotekarzy organizuje zabawę towarzyską, na którą zaprasza członków i wprowadzonych gości.

Dochód z zabawy przeznaczony zostanie na kupno nowych ksiązek do Biblioteki Pol. YMCA, w Łodzi.

Ukarana złośliwość.

Samosąd chłopski nad mściwym żebrakiem.

(a) We wsi Zegorzyn, powiatu kaliskiego, zdarzył się niezwykły wypadek. Do zagrody miejscowego gospodarza, Jana Królasika, przybył jakiś żebrak, żądając w niegrzeczny sposób jałmużny.

Gdy mu kategorycznie odmówiono, albowiem od żebraka zalaływa woń alkoholu, mściwy włóczęga, którym następnie okazał się 49-letni Michał Wójcik, bez stałego miejsca zamieszkania, udał się za stodołę i podłożył ogień pod słomianą strzechę.

Na szczęście dym został w porę dostrzeżony i ogień ugaszono w zarodku. Za uciekającym podpalaczem pędzili się chłopcy, którzy dogonili Wójcika i przyprowadzili do wsi, gdzie zamierzali doraźnie wymierzyć mu karę.

Kijami pobili mściwego żebraka do utraty przytomności i byłoby prawdopodobnie zabili go, gdyby nie interwencja powiadomionych w międzyczasie policjantów, którzy poranionego odesłali do szpitala.

Z pośród wieśniaków kilku pociągnięto do odpowiedzialności. Przeciw Wójcikowi wdrożone zostało dochodzenie o usiłowanie podpalenia zagrody.

Spuścizna po cyrku.

Jak wiadomo na placach, pozostałych po usunięciu składów węglowych, przy dworcu Łódź-Fabryczna, rozstasował się przed pewnym czasem cyrk, który przybył do Łodzi z licznym zwierzyńcem.

Obecnie po zwinięciu przez cyrk namiotów, zarówno przechodniom, jak i mieszkańcom okolicznych domów, daje się silnie we znaki plaga pcheł, pozostawionych przez zwierzęta, utrzymywane przez cyrk. (p)

Tajemniczy strzał.

(a) Do mieszkania Konstantego Kucharskiego, przy ulicy Wodnej 21 położonym na II piętrze tego domu, wieczorem dnia wczorajszego wpadła przez okno kula rewolwerowa, która przebiła szybę i odbiła się o ścianę poczem padła na podłogę, nie czyniąc nikomu z obecnych w mieszkaniu żadnej krzywdy.

Zaalarmowani hukiem wystrzału lokatorzy nie zdołali ujawnić strzelającego, ani powodów strzału.

Dochodzenie w tym kierunku prowadzi obecnie policja.

Nowy rodzaj oszustów.

Ostrzeżenie magistratu
Wykazy komornego nie uprawniają do ulg podatkowych

Jak stwierdził wydział podatkowy magistratu m. Łodzi — zdarzają się wypadki, iż do właścicieli nieruchomości zgłaszają się podejrzani osobnicy, którzy przedstawiając się za urzędników miejskich, sprzedają druki, zaopatrzone tytułem: „wykaz komornego”, pobierają za nie po 30 groszy i oświadczają, że złożenie wypełnionego druku w wydziale podatkowym

przyczyni się do obniżenia podatku od nieruchomości.

W związku z powyższem — wydział podatkowy magistratu m. Łodzi ostrzega wszystkich właścicieli nieruchomości przed nabywaniem wyżej wspomnianych druków od niepowołanych osób, które należy oddać w ręce policji.

Otwarcie postępowania układowego
firmie „A. Kantor“.

Firma A. Kantor, spadkobiercy, zakład jubilerski z siedzibą, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 72 w styczniu rb. uzyskała odroczenie wypłat na przeciąg trzech miesięcy.

Firma istnieje w Łodzi od 56 lat. Bilans na 10.12 1931 r. przedstawiony przez firmę zamknięty jest kwotą 594,078.24 zł., przy czem kapitał stanowi sumę 121,978.85 zł. Delegowany przez sąd biegły sporządził bilans na 31.12 1931 r. i zmniejszył go do sumy zł. 261,389.03.

Po upływie 3-miesięcznego okresu nadzoru pełnomocnik Kantora adwokat Braun złożył do sądu podanie z prośbą o otwarcie postępowania układowego, proponując zmniejszenie sumy kapitałnej długu równomiernie dla wszystkich

wierzycieli o 60 proc. bez kosztów i procentów z rozłożeniem spłaty na przeciąg 2 lat w ratach miesięcznych, poczynając od dnia uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

Sąd na posiedzeniu w dniu wczorajszym zarządził otwarcie postępowania układowego.

Odroczenie wypłat firmie
„A. P. Czkwianiane“.

Przed miesiącem złożyła do sądu podanie o odroczenie wypłat firma „A. P. Czkwianiane“ skład win i sklep kolonialny w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 69. Sąd udzielił Czkwianiancowi odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy, tj. do 22 lipca 1932 r.

Deski oskalpowały robotnika
Straszny wypadek w składzie drzewa.

(a) W składzie drzewa Goldberga, przy ulicy Lutomierskiej 32, zdarzył się okropny wypadek, ofiarą którego padł woźnica Wojciech Kolski, zamieszkały przy ulicy Franciszkańskiej 10.

Kolski przywiózł do składu duży wóz desek i zamierzając rozładować go, wszedł pod wóz by odjąć łańcuch, którym opasany był ładunek.

W tym momencie pod ciężarem desek pękła kłonica i cały ładunek runął na nieszczęśliwego robotnika, przygniatając go.

Z pomocą pośpieszyli obecni i po kilku minutach wydobyli Kolskiego, który przedstawiał straszny widok.

Deski zerwały mu skórę z głowy, odcięły uszy i nos, złamały czaszkę, pozatem okaleczyły ręce, poobeinały palce i t. d.

Strasznie zmasakrowanego woźnicę przeniesiono do kantoru, gdzie wezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych nałożył opatrunek prowizoryczny, poczem przewiózł w stanie beznadziejnym do szpitala okręgowego Kasy Chorych.

Wiadomości sportowe.

Kalendarzyk sportowy na sobotę i niedzielę.

SOBOTA.

Piłka nożna. Boisko DOK, godz. 16.30 mecz o mistrz. kl. A: ŁKS i b — Hakoah, poprzedzony przedmeczem rezerw.

Lekkoatletyka. Boisko Wimy, godz. 10, mistrzostwa klubu Makabi dla pań i panów.

Boisko Helenowa, godz. 9 mistrzostwa lekkoatletyczne Hakoahu.

Boks. Lokal KP. „Zjednoczone“ ul. Przędzalniana 68. Międzyklubowe zawody bokserskie z udziałem pięściarzy, Geyera, IKP, Sokoła i Zjednoczonych. Początek o godz. 18.30.

Gry sportowe. Sala przy ul. Nowo-Targowej 24, od godz. 16-ej zawody o mistrz. kl. A w siatkówkę męską i żeńską.

Tenis. Boisko przy ul. Wodnej róg Nawrot, godz. 16.30 otwarcie sezonu tenisowego klubu: „Union—Touring“.

NIEDZIELA.

Piłka nożna. Boisko ŁKS-u przy ul. Unji, godz. 16.30 mecz ligowy: Wisła—ŁKS poprzedzony przedmeczem: Rudzki Klub Sportowy—ŁKSIV. Boisko DOK, godz. 11-ta WKS—ŁTSQ, mecz o mistrz. kl. A: godz. 16.30 Makabi—SSKM. Boisko Widzowa, godz. 11-ta Orkan—Strz. Kl. Sp. mecz o mistrz. kl. A. Boisko Widz. Manufaktury, godz.

11-ta: Wima — Turyci, mecz o mistrz. kl. A, godz. 16.30: Sokół (Zgierz)—Zjednoczone, mecz o mistrz. kl. B. Boisko Tur: godz. 11: Tur—IKP, godz. 16.30: Kolejowy Kl. Sp.—Sokół (Pabj.) (mistrz. kl. B). Boisko Kruszeender w Pabjanicach, godz. 11: Kruszeender—Burza, mecz o mistrz. kl. B., godz. 16.30 PTC—Widzew, mecz o mistrz. kl. A. Mecze o mistrz. kl. A i B, poprzedzą przedmecz rezerw.

Sporty motorowe. Otwarcie sezonu Żydowskiego Klubu Motocyklowego, połączone z wycieczką towarzyską. Zbiórka w lokalu klubu, Piotrkowska 115, godz. 9.

Boks. Sala Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej, godz. 11. Zamknięcie sezonu bokserskiego klubu IKP, z udziałem Arskiego, Polusa, Sipińskiego, Seweryniaka, Cyrana i in.

Gry sportowe. Boisko przy ul. Czerwonej 8, od godz. 11 mecze o mistrz. kl. A w kosz. żeńską. Sala przy ul. Nowo Targowej 24, od godz. 16-ej dalszy ciąg mistrz. kl. A w siatkówkę żeńską i męską.

Kolarstwo. Boisko ŁKS-u przy Al. Unji o godz. 9-ej start honorowy do biegu kolarskiego ŁKS-u (naprzelaj) z udziałem czołowych szosowców z całej Polski.

Pływanie. Basen w Zgierzu, godz.

16. Międzyszkolne zawody pływackie szkół średnich o puchar gimn. Zimowskiego z udziałem Bocheńskiego, i pływaków warszawskiego AZS-u.

Lekkoatletyka. Boisko Kruszeendera w Pabjanicach, godz. 10-ta, propagandowy bieg naprzelaj na dystansie ok. 3 km. z udziałem czołowych biegaczy okręgu.

Ping-pong. Lokal KP „Zjednoczone“ przy ul. Przędzalniana 68, godz. 14-ta mecze ping-pongowe z udziałem warszawskiego AZS-u, Makabi, Jutrzenki, Zjednoczonych i t. p.

Wiadomości piłkarskie.

Były reprezentacyjny gracz Polski — Spojda z Poznania, zgłosił swą ofertę do PZPN-u na trenera objazdowego.

Ziemian, reprezentacyjny obrońca Legji, uległ na ostatnim meczu z Wisłą poważnej kontuzji, tak że wątpliwe jest czy będzie mógł wystąpić na niedzielnych zawodach: Legja—22 pp.

Garbarnia wyjedzie prawdopodobnie 25 maja do Berlina, w celu rozegrania meczu z b. mistrzem Niemiec—Hertha.

Krakowska Wisła ma zamiar przeprowadzić w drużynie piłki nożnej cały szereg zmian, przy czem już na meczu z ŁKS-em wystąpić ma z powrotem Reyman.

Aktualne wiadomości sportowe.

W związku z niedzielami zawodami bokserskimi, dowiadujemy się, iż co do niektórych walk zaszły pewne zmiany. Mianowicie przeciwnikiem Taborca (IKP) będzie, zamiast wyznaczonego przedtem Franka (U), mistrz Łodzi — Cyran (Zj.), zaś w wadze półciężkiej przeciwnikiem Kempy (IKP) ma być Piłat lub Chostman z Warty poznańskiej.

W sobotę w lokalu przy ul. Przędzalniana organizuje międzyklubowe zawody bokserskie KS. „Zjednoczone“ z udziałem pięściarzy Geyera, IKP, Sokoła i Zjednoczonych.

Ping-pongiści warszawskiego AZS-u przyjeżdżają w niedzielę do Łodzi na rewanżowe zawody z klubem Zjednoczone. Poza tem w zawodach wezmą również udział najlepsze drużyny lokalne z Makabi i Jutrzenką na czele. Początek zawodów w niedzielę o godz. 14-ej w lokalu KS. Zjednoczone przy ul. Przędzalniana 78.

Jednym z najważniejszych kandydatów do tytułu mistrza klasy B. będzie w roku bieżącym drużyna Makabi, której udało się pozyskać kilku dobrych graczy.

Giełda warszawska.

Urzędowa ceduła giełdy walutowej z dn. 22 kwietnia 1932 roku.

GOTÓWKA.

Dolary 8.88,50

CZEKI.

Belgia 124,70

Holandja 361,—

Londyn 33,44

N.-York czekki 8.902

N.-York kabel 8.907

Paryż 35,10

Praga 26,36

Sawajcjarja 173,15

Berlin 211,45

A K C J E.

B-k Polski 79,75 80,00

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% poź. budowlana 38,75

4% inwestycyjna seryjna 96,90

5% konwersyjna 38,50

4% dolarowa 49,75

7% stabilizacyjna 54,00, 55,25, 53,50

8% B. G. K. 94,00

8% (budowlana) 93,—

7% ziemskie dolar. 68,—

4 1/2% ziemsk. zł. 49,50, 39,—

8% m. Warszawy 61,00, 62,—, 61,40

8% m. Łodzi 60,25

8% m. Piotrkowa 54,—

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Dziś i dni następnych.

Potężne arcydzieło naukowe przedstawiające tragiczne polowania,
obławy na lwy w krainie legendarnych pigmejów p. t.

AFRYKA MÓWI

Nad program: Ciekawe aktualności filmowe i arcywesoła komedia p. t. „Cohn i Kelly w Straży Ogniovej”. — —
Następny program: „ORKAN” w roli głównej LUPE VELEZ.
Początek seansów w dni powsz. o godz. 5 p. p., w niedziele i święta o g. 3 p. p. Ze względu na rozkład tramwajów, dla wygody Sz. Publiczności ostatni seans o godz. 9 wiecz. Ceny miejsc: I—1.30, II—90 gr., III—60 gr. Uwaga: W niedziele i święta są wyjątkowo poranki od godz. 1 pp. wszystkie miejsca po 30 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Dźwiękowy Kino-Teatr

CORSO

ZIELONA Nr. 2/4.
Ceny miejsc na pierwsze seans znacznie niższe.
Początek seansów w dni powszednie o 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o 12-ej w poł.

Dziś i dni następnych!

Bezkonkurencyjny program



RIO RITA

Cudowny film miłości i poświęcenia

BEBE DANIELS i JOHN BOLES

Przepiękne melodie i śpiewy. Wspaniała wystawa!
Niebywałe tempo gry!

NAD PROGRAM: Szampańska farsa i aktualności filmowe

FABRYKA LISTEW DO RAM I TAPET
ORAZ OPRAWA OBRAZÓW

„ARTORAM”

RAMY DO FIRANEK
ŁÓDŹ
UL. PIOTRKOWSKA Nr. 105.

Dr. J. NADEL

Akuszerka, choroby kobiece

Godz. przyjęć od 3—5 i od 7—8 wiecz.
Pomorska Nr. 7. Telef. 127-84.

Tanio od zł. 2.50

Ramki do portretów

(wielkości 27×34)

Tylko w firmie „ERKO”
ul. Kopernika Nr. 34 (Milszã).

Duży wybór ram do obrazów, gzymsów
do firanek, ram owalnych i t. d. — —

OPRAWA NA POCEKANIU.
ZŁOCENIE STARYCH RAM.

Tanio, od zł. 2.50



Fabryka
Tkanin
i ogrodzeń
drucianych

Plecionki, Tkaniny, Gazy miedziane do filtrów, Rabitz do robót betonowych, siatki dla fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca:

Mateusz Mikołajczyk

— Łódź, ul. Kilińskiego 167. —
Telefon 191-85.

Pokój

przy rodzinie do wynajęcia w cenie 30 zł. miesięcznie. Wiadomość: ul. Wólczańska Nr. 139, m. 16 od 10—6 wiecz. — —

Dr. med.

L. NITECKI

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Nawrot 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 wiecz.
w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Majowy zeszyt
paryskiego żurnalu mód
„Paris Mode”

już nadszedł

Do nabycia w administracji
Dziennika Łódzkiego

w cenie po zł. 2.—
UL. PIOTRKOWSKA Nr. 86.

RESZTKI TOWARÓW LEONHARDTA Z FABRYKI

na garnitury, kostjomy, płaszcze,
i ubranka dziecinne — sprzedaje

EDMUND WASILEWSKI

ul. Piotrkowska 152.

REKLAMA
TO
POTĘGA!

— SZEWCY —

Najtaniej nabyć
można SKÓRY w każdej
ilości

w SPÓŁCE SZEWCÓW
PIOTRKOWSKA 79. — — AL. KOŚCIUSZKI 22.

Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż zełówek trwałych na wodę.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Jonas Szwarec na mocy art. 514 i nast. Kodeksu Handlowego wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 6-go maja 1932 r. o godzinie 12-ej stawili się w sali zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi Plac Dąbrowskiego Nr. 5 pokój nr. 15, celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości zawarcia układu, względnie związku wierzycieli i wyboru kandydata na syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
Mojżesz Synajko.

FABRYKA LAMP

Sz. P. Szmalewicz

ŁÓDŹ, Południowa 8. Telefon 164-39,

poleca LAMPY najnowszych modeli,
również wykonuje według rysunków
— — — Sz. Klienteli.

Na żądanie dogodny warunki spłaty.

Nauczyciel języka
łacińskiego ma 15
godzin wolnych. Zgłoszenia sub „A. Z.” redakcja „Dziennika Łódzkiego”.

Pokój umeblowany
z używalnością kuchni i telefonu z osobnym wejściem w pierwszorzędnym chrześcijańskim domu poszukuje. Oferty pod 420.

Otomone skrzynkową — iapożan, leżankę, krzesła dębowe, stół rozsuwany. Robota solidna, tanio sprzedam. Kilińskiego Nr. 160 Przędziecki

Biżuterję

separat na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

Pokój z kuchnią do odstąpienia ulica Bol. Limanowskiego Nr. 28, mieszkanie 22 front.

Separat mający własne przedsiębiorstwo techniczne zapozna pannę lub wdowę od lat 38—40 z gotówką, współpracą i mieszkaniem. Oferty proszę składać do Administracji pod „S.—Łódź”.

Parasole, laski oraz wszelkie wyroby z drzewa, rogu, kości i t. p. wyrabia, naprawia Kadyński, Piotrkowska 82

Skradziono browning systemu „M.A.B.”-6^{ty} Nr. 47007, proszę zwrócić takowy do redakcji pisma.

Obiady

smaczne i tanio wydaje 11 Listopada 20, II wejście 15, parter.

Do akt. Nr. E. 221 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuszynie zamieszkający w Tuszynie przy ul. Łowickiej 5, na zasadzie art. 1030 U. P. G. ogłasza, że w dniu 25-ym maja 1932 r. od godz. 10 rano we wsi i gm. Gospodarz odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Józefa Tylińskiego i składających się z 30 tysięcy cegieł wypalanej oszacowanych na sumę zł. 1200.— (tysiąc dwieście złotych).

Tuszyn, dnia 20 kwietnia 1932 r.
Komornik J. PIECZEWSKI.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 1-lamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyżkuje za 1 wiersz milim. (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm sagrantnych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 6.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Białewski.

Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.